Na str. 2: Losy gabinetu p. Prystora

NR. 75 (5220) cz
WARSZAWA, SOBOTA 25 LUTEGO 1933 r.
Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—6 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 3-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel 776-78
DYREKCJA — 720-13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

W walce o pracę i chleb

Jednolity front proletarjatu górniczego

Proletarjat górniczy cierpliwie — o jakże cierpliwie! — znosił coraz brutalniejszy, coraz bezwzględniejszy wyzysk i ucisk baronów węglowych. Nietylko ciągłe obniżki płac i masowe redukcje, urlopy turnusowe, zamykanie całych kopalń, ale ostatnie cyniczne wypowiedzenie umowy i zamiar nowej obniżki płac przebrały nareszcie miarę cierpliwości wszystkich górników. Dziś w obliczu nowego ataku, już na bardzo głodowe płace, na resztki zdobyczy socjalnych, staje do walki jednolitej cały proletarjat górniczy.

Jednolity front, do którego od lat nawoływał nasz Związek stał się w obliczu nowej krzywdy mas robotniczych faktem dokonanym. W ostatniej chwili Kongres Centralnego Związku Górników wyciągnął jeszcze raz do „Zespołu Pracy“ rękę do zgody, proponując w znanym liście Kongresu C. Z. G. do Kongresu „Zespołu Pracy“ utworzenie jednolitego frontu. „Zespół Pracy“ nie odtrącił tym razem naszej ręki. Zgodził się na wspólny Kongres i wspólne uchwały.

Cieszymy się z tego niewymownie, bo wierzymy, że wspólna walka da wszystkim górnikom wspólne zwycięstwo. Jako zwolennicy wspólnej, solidarnej i jednolitej walki górników przeciw jednolitym atakom kapitalistów węglowych na ich prawa do pracy i życia, **oświadczamy wobec całej klasy robotniczej Polski, że dążąc ciągle i wytrwale do stworzenia jednolitego frontu, nie mieliśmy i nie mamy wcale zamiaru wykorzystywać sprawy jednolitego frontu dla jakichkolwiek ubocznych celów Znany jest nasz światopogląd, nasza głęboka wiara, że tylko przebudowa ustroju kapitalistycznego na ustrój socjalistyczny zapewni klasie robotniczej pracę, chleb, a ludzkości całej spokój i dobrobyt; nie zamierzamy jednak śladem komunistycznych przywódców narzucić nikomu, a tembardziej tym robotnikom, którzy stoją w innych obozach, przemocą lub chytrym podstępem naszej ideologji, naszego programu i naszej taktyki. Biorąc inicjatywę do stworzenia jednolitego frontu w obecnej walce górników na siebie, ustaliliśmy sobie ściśle określony cel, jaki chcemy przez wspólną i solidarną walkę osiągnąć. Chcemy odeprzeć atak kapitalistów węglowych na głodowe płace górników, na zbiorową umowę. Chcemy wspólnym strajkiem powszechnym zaprotestować także przeciw zamykaniu warsztatów pracy, przeciw masowym redukcjom i skazywaniu na głód i poniewierkę coraz liczniejszych rzesz górników. Wreszcie chcemy drogą walki strajkowej postawić na porządku dziennym żądanie skrócenia czasu pracy w górnictwie do 36 godzin w tygodniu i w ten sposób dążyć do złagodzenia bezrobocia.**

Tworząc w imię tych postulatów jednolity front z innemi organizacjami, nie wymagamy od nikogo zmiany przekonań, ale tylko bezwzględnie lojalnego stosunku do wspólnie zdecydowanej walki i do wspólnie ustalonych celów tej walki. Nie chcemy i nie będziemy stosowali, a tego wymagamy i od naszych przeciwników, uprawianej przez komunistów przewrotnej taktyki odwoływania się do mas „ponad głowami przywódców“, aby je pociągnąć do własnych szeregów. Nie traktujemy tych robotników, którzy należą do innych obozów i inne od naszych mają przekonania, jako głupiej bezwolnej masy dającej się „oszukiwać“ swoim przywódcom. Walkę o duszę tych mas prowadzimy i będziemy prowadzili nadal nie metodą podstępnych „kruczków“, jak to czynią, zresztą bezskutecznie, komuniści, ale wskazywaniem im wielkiego celu, do którego my socjaliści dążymy... wielkiego celu przebudowy obecnego kapitalistycznego świata nędzy i ucisku mas ludowych na świat socjalistycznego dobrobytu, na świat wolności, braterstwa ludzi i ludów. Stoimy na stanowisku, że **kto w walce o zdobycie duszy mas wierzy w podstęp, kłamstwo, oszczerstwo, ten nie może mieć wiary w siłę ani słuszność swojego programu, w trafność swojej taktyki. Gdyby komunistyczni wodzowie mieli więcej wiary w swoje komunistyczne ideały, w słuszność swojej taktyki, aniżeli w zdolność do oszukiwania swoich przeciwników, obrzucania ich oszczerstwami, nie baliby się stworzenia uczciwego jednolitego frontu z socjalistami.** Jeżeli jednak wbrew nakazom zdrowego rozsądku boją się komunistyczni wodzowie jednolitego frontu z socjalistami, to z tego wynika jedyny wniosek: nie wierzą w siłę przyciągającą swego programu, we własny rozum polityczny i boją się zaagitowania własnych zwolenników na rzecz programu socjalistycznego. **Aby utrzymać część klasy robotniczej przy sobie muszą ją komunistyczni wodzowie oddzielić od socjalistycznej klasy robotniczej murem kłamstwa, kanałem oszczerstw.**

My tej taktyki nie będziemy nigdy stosowali, będziemy — przeciwnie — robili ciągłe wysiłki, aby klasę robotniczą zjednoczyć w jednym wielkim obozie walki Świata Pracy ze światem wyzysku. **Wierzymy w słuszność naszych dążeń i zdrowy instynkt klasy robotniczej. Jeżeli ją zjednoczymy i każemy wspólnie wybierać drogę, po której ma kroczyć do walki i zwycięstwa, wybierze ona drogę najlepiej odpowiadającą jej interesom i prowadzącą najskuteczniej do celu.**

Utworzony jednolity front proletarjatu górniczego, to nietylko może krótki etap wspólnego marszu w walce o realizację ściśle za zgodą wszystkich ustalonych postulatów, ale także doniosła lekcja poglądowa, czem mogłaby być i co mogłaby zdziałać zjednoczona klasa robotnicza w Polsce.

Ta poglądowa lekcja może w praktyce przyspieszyć, wbrew uprzedzeniom i stawianym przeszkodom także szybkie ideowe zjednoczenie klasy robotniczej. A to byłby największy triumf tego dzieła, jakiego udało się dokonać na terenie największego przemysłu i największej nędzy wśród najliczniejszej armji proletarjatu.

JAN STAŃCZYK.

Sprawa chińsko-japońska

przed Ligą Narodów

ZGROMADZENIE LIGI

Wczoraj rozpoczęła się oczekiwana z dużem zainteresowaniem nadzwyczajna sesja **Zgromadzenia Ligi Narodów,** na której zapaść ma decyzja w sprawie **konfliktu chińsko - japońskiego.** Olbrzymia sala szklana w pałacu Ligi Narodów zapełniona jest do ostatniego miejsca. Na trybunach widać przedstawicieli wszystkich państw, prasy, oraz liczną publiczność.

Posiedzenie otworzył minister spraw zagranicznych Belgji **Hymans.** W przemówieniu swem podkreślił **Hymans** historyczne znaczenie posiedzenia i doniosłość jego decyzji. W imieniu „komisji 19-tu“ oświadczył przewodniczący, że mocarstwa wchodzące w skład Ligi Narodów stoją na stanowisku, wyrażonem w końcowem sprawozdaniu komisji.

Następnie przemawiał delegat Chin dr. **Yen,** podkreślając raz jeszcze zakomunikowane Radzie Ligi stanowiko Rządu chińskiego, który akceptuje sprawozdanie „komisji 19-tu“. Rząd i naród chiński wyrażają Lidze Narodów swą wdzięczność za jej stanowisko w konflikcie chińsko - japońskim. Chiny przyjmują z zadowoleniem do wiadomości, że Liga Narodów pragnie przyciągnąć do współpracy w zlikwidowaniu konfliktu chińsko - japońskiego rządy St. Zjednoczonych i Rosji Sowieckiej.

W TOKIO

Rząd japoński oczekuje—własnego urzędowego komunikatu japońskiego — ze spokojem wyniku nadzwyczajnej sesji Ligi Narodów. Dziś odbędzie się posiedzenie gabinetu japońskiego, na którem w zależności od wyników genewskich, zapadną decyzje w sprawie ustosunkowania się Japonji do Ligi Narodów. Ogólnie liczą się tu z nieprzychylnem dla Japonji stanowiskiem Ligi Narodów, co pociągnie za sobą **wycofanie się Japonji z prac Ligi.**

WALKI O DŻEHOL

Według wiadomości z oficjalnych źródeł chińskich z prowincji **Dżehol po 3-ch dniach** bombardowania **Czao - Jang** oddziały japońskie w sile 20,000 ludzi oraz oddział mandżurski w sile 10,000 przystąpili do generalnego ataku na **Czao—Jang** przy pomocy piechoty, artylerji, tanków i samolotów. Chińczycy zmuszeni byli cofnąć się w okolice Nan—Ling i Pei—Piao, tworząc wzdłuż pagórków, ciągnących się od **Czao—Jang,** linję ufortyfikowaną w celu powstrzymania ofensywy japońskiej.

Decyzja Ligi Narodów

Raport „Komisji 19“ przyjęty został 42 głosami przeciwko jednemu.

Przeciwko raportowi głosowała jedynie Japonja, zaś Siam powstrzymał się od głosowania. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania delegacja japońska pod przewodnictwem ambasadora Matsuoka opuściła salę obrad.

***

W ten sposób Zgromadzenie Ligi Narodów wypowiedziała się faktycznie **przeciwko** stanowisku, zajętemu przez Japonję. Wystąpienie Japonji z Ligi Narodów jest właściwie rzeczą prawie pewną.

Sytuacja w Niemczech

ZWIĘKSZENIE REPRESYJ PRASOWYCH

Komisaryczny minister spraw wewnętrznych dla Prus **Goering,** wystosował do kierowników pruskich władz administracyjnych okólnik, w którym wyraził niezadowolenie z niedość rygorystyczne go stosowania przepisów dekretu prasowego. Miniser oczekuje, że władze policyjne z całą surowością i bezwzględnością występować będą przeciwko wykroczeniom prasy.

Urzędnicy nie stosujący się do tych instrukcyj, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

ZABICI I RANNI

Ofiarą onegdajszych krwawych starć w Berlinie padło dwuch zabitych. Jednym z nich jest niebiorący udziału w zajściach mieszkaniec jednego z okolicznych domów, który przypadkiem stał przy oknie i został trafiony kulą w głowę. Podczas strzelaniny w dzielnicy podmiejskiej Sztandawa zabity został komunista, zamieszany w starciu z hitlerowcami.

O niezwykle ostrych zaburzeniach donoszą z miejscowości **Grossbeeren** pod Poczdamem. Uczestnicy pochodu hitlerowskiego wdarli się do mieszkania członka republikańskiego Reichsbanneru. Wybuchł przytem ogień, skutkiem czego spłonął cały dom, w którym mieszkało 9 rodzin. Reichsbannerowiec wraz z rodziną ratował się ucieczką przez okno. Ostrzeliwany podczas ucieczki otrzymał ciężką ranę.

HITLER I WILHELM II

„Dailly Express“ zamieszcza depeszę swego korespondenta z Berlina, opisującą szczegółowe spotkanie żony b. cesarza **Wilhelma,** Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z **Hitlerem.**

W rozmowie z żoną **Wilhelma, Hitler** miał oświadczyć, że

chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza,

trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie **Hitler** żywi dla Hohenzollernów, **nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.**

Krwawe zajścia w Goleszowie

„Polonia“ donosi, iż w Goleszowie (Śląsk Cieszyński) doszło do krwawych zajść między policją a robotnikami na wiecu, który został zakazany przez policję.

W wyniku zajść, czterech robotników i trzech policjantów odniosło rany.

O zajściach napiszemy obszernie, po otrzymaniu własnych wiadomości.

AKADEMJA TUROWA Tygodnia Kultury Robotniczej

odbędzie się dn. 5 marca o godz. 11 w sali teatru „Ateneum“. Przemówienia, pokazy: chórów, zespołów orkiestrowych i teatralnych. Po akademji otwarcie wystawy.

Akademja dla uczczenia 25-lecia „Głosu Kobiet“

Dnia 26 b. m. (niedziela) o godz. 11-ej rano odbędzie się w Warszawie w sali Z. Z. K. **AKADEMJA,** z okazji 25-lecia **„Głosu Kobiet“, na temat:**

„KOBIETY W WALCE O SOCJALIZM I NIEPODLEGŁOŚĆ“.

Program zawiera przemówienia i bogatą część artystyczną.

Akademję organizują: **Centralny Wydział Kobiet i Warszawski Wydział Kobiet P. P. S.**

Wstęp groszy 30 i 49.

Bilety nabywać można w Księgarni Robotniczej, ul. Warecka 9.

Fałszerstwo banknotów dolarowych

Z Nowego Yorku donoszą o sensacyjnej sprawie fałszowania banknotów dolarowych. W samem Chicago stwierdzono, że w ostatnim miesiącu puszczono w obieg fałszywych banknotów stodolarowych na sumę 100 miljonów dolarów. Falsyfikaty są tak zręcznie podrobione, że nawet eksperci bankowi uznali je za prawdziwe. **Przesyłka falsyfikatów nadeszła z Sowietów.**

Obniżka zarobków na Górnym Śląsku

Komisja pojednawczo arbitrażowa w Katowicach wydała orzeczenie w sprawie zatargu o płace w przemyśle tartacznym,

Komisja obniżyła zarobki robotników przeciętnie o 2%.

Uchwały konferencji rektorów

Agencja PID dowiaduje się, że zakończona w dniu wczorajszym konferencja rektorów wyższych uczelni wypowiedziała się przeciwko przyjętej już przez Sejm nowej ustawie. Konferencja upoważniła swego przewodniczącego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Kutrzebę do ujawnienia powziętych uchwał w Senacie.

Stefan Kopciński

„Kierownictwo tem Państwem przejdzie w ręce Świata pracy"

Mowa w Senacie według stenogramu

Nie jestem ekonomistą. Ale, jak ja, tak każdy obywatel ma obowiązek rozważać te rzeczy, których jest świadkiem, i musi przyjść do przekonania, że na całym świecie, a więc i u nas, dzieje się coś niezwykłego, że kapitalistyczny system prowadzenia gospodarki idzie ku ruinie, że należy szukać nowych dróg, po których ludzkość ma iść. Obradują liczne konferencje. Są to, właściwie mówiąc, manifestacje, które na niczem się kończą. Każdy człowiek trzeźwo myślący i przyglądający się temu, co się dzieje, musi zauważyć, że jedną z najważniejszych przyczyn tego, czego jesteśmy świadkami, jest **rozbieżność między produkcją a konsumcją.**

POGŁĘBIANIE ROZBIEŻNOŚCI.

Jeżeli chodzi o Polskę, to w dziedzinie przystosowania konsumcji wewnętrznej do produkcji i pobudzenia tej produkcji przez wzmożenie konsumcji, to nietylko nie zrobiło się nic, ale robiło się wszystko, aby tę rozbieżność jeszcze pogłębić. To nic dziwnego; obecny system rządzenia jest bowiem związany z kapitałem, z posiadaczami warsztatów, z fabrykantami, z kartelami, z obszarnikami.

Jest to zresztą fatalna konieczność, że każdej z dyktatur „staruszek" - kapitalizm ‚szuka opieki, a znowuż ta opiekująca się kochanka - dyktatura potrzebuje często ciągnąć do jego trzosu.

ŻYCIE NAD STAN.

I stąd ten konkubinat, który istnieje i który istnieć musi. P. Prystor w mowie, wygłoszonej w Senacie, między innemi oświadczył bardzo wyraźnie, że „nauczyliśmy kraj nie żyć ponad stan i mamy spokój". Ja się pytam, czy w pierwszem określeniu p. Premjer jest zupełnie ścisły, czy się nie myli? Widzimy, że i Państwo żyje ponad stan, a przecie jest w rękach Rządu, który tę cnotę miał wprowadzić. A w życiu prywatnem? Pytam się, czy może żyć ponad stan człowiek, zarabiający 20 zł. miesięcznie?

DWA RODZAJE SPOKOJU.

Spokój. Pewnie, jest w kraju **spokój,** ale jest to spokój ludzi zapatrzonych obłędnemi oczyma w puste garnki, spokój ludzi zabieganych za zapomogą, spokój ludzi szukających posady, spokój ludzi w rozpaczy żyjących jedną myślą: przeżyć! Jest inny także „spokój", jest spokój, tych, którzy oparci o spokój tamtych nieszczęśliwych, żyją spokojnie; jest to spokój tych, którzy mogą być spokojni, bo w najgorszych warunkach czeka ich spokojny fotel rejenta lub, może lepiej, pisarza hipotecznego.

JAK ZAPROWADZONO „SPOKÓJ"?

Trzeba z całą otwartością powiedzieć, że rządy zrobiły wszystko, aby spokój był. **Już od zamachu majowego zaczęto „uspakajać" Sejm, rozwiązując go i zamykając.** A potem przyszły „uspakajające wybory", gdyż wyborców „uspakajano" w ten lub inny sposób i w pierwszych i drugich wyborach pomajowych, ażeby się nie niepokoili, rozmyślając na co głosować mają, prowadzono ich z orkiestrami i w szeregach, a ich dyrygenci i kapelmistrze za nich myśleli. Żeby nie nurtował ich niepokój wewnętrzny rozmyślania, kazano im głosować otwarcie. **Zaniepokojono się, ażeby takiego wyborcy nie niepokoili niektórzy ludzie, zamknięto tych ludzi w twierdzy, a jak ich „uspakajano", to panowie o tem wiecie, o tem dziś mówić nie potrzeba. „Uspokojono" prasę cenzurą.** Tą cenzurą „uspakaja" się nawet dziedzinę sztuki, teatry, „uspakaja" się pracownika państwowego redukcją, **„uspakaja" się wreszcie tych głodnych, którzy idą domagać się chleba,** którzy idą często radzić nad tem, ażeby jakoś lepiej im było, „uspakaja" się pałką, często kulą Ta chęć „uspakajania" jest tak wielka, że jeden z przedstawicieli parlamentu, kiedy była mowa o regulaminie policji (pos. **Duch**) wyraził mniemanie, że zbyteczne jest uprzedzanie przez strzelanie w górę tam, gdzie są niepokoje, to trzeba strzelać odrazu.

TĘSKNOTA ZA LEGALNOŚCIĄ.

Przyszedł czas, kiedy „sanacja", mając większość w Sejmie, uważa, że zaszła potrzeba zalegalizowania wszystkiego. Bo dziwna rzecz, że dyktatura jakoś tęskni za legalnością i za zalegalizowaniem wszystkiego, *nie pamiętając, że przecież wszystko od początku, od powstania tych form i sposobów rządzenia jest nielegalne.*

Zaczęło się ustawami „uspokajać" to, co się robiło bez ustaw.

W zeszłym roku uchwalono *ustawę o zgromadzeniach.* Wtedy dyskutowaliśmy, i Panowie sprzeczali się ze mną. Panowie mówili, że jestem zawsze pesymistą, albo że muszę mówić tak, jak mi każe socjalistyczne stanowisko. Teraz już mamy *praktykę.* Moglibyśmy przez parę godzin przytaczać liczne przykłady praktyki. Ja przytoczę tylko charakterystyczny, a może i wesoły, przykład, żeby nie być w smętnem usposobieniu.

Na zgromadzenie przychodzi wójt. Prawdopodobnie przychodzi umówiony przedtem z administracją. Zjawia się przedstawiciel administracji i powiada, że to jest nieznajomy pan, bez zaproszenia i wobec tego zgromadzenie zamyka.

Tu mówca socjalistyczny przytacza dalsze przykłady, jak administracja stosuje prawo o zgromadzeniach i stowarzyszeniach opisuje, jak zniesiono samorząd ubezpieczeń i samorząd terytorjalny, jak nagina się organizację oświaty do potrzeb obozu „sanacyjnego".

„ONI".

Na komisji oświatowej p. min. **Jędrzejewicz** mówił: „Tak jest, wolny człowiek, nieskrępowany, wychowanie wolnego człowieka. Ale spójrzmy na rzeczywistość polską, ten człowiek nie dorósł jeszcze do tego, musi przejść jakiś okres wychowania, wytresowania". Ale — zapytuję — któż to orzekł, że akurat ta grupa, która jest w obozie „sanacyjnym" **już dorosła,** że ona akurat jest powołana? To, że zrobiła zamach w 1926 roku, to nie jest żadne powołanie. Ale poszukajmy w sile „moralnej", w tych wartościach, które w obozie „sanacyjnym" istnieją.

Od samego początku patrzyliśmy na podstępne rozbijanie społeczeństwa i grup społecznych, patrzyliśmy na korumpowanie ludzi, ażeby szli do obozu „sanacyjnego". Czy teraz co się zmieniło? Mówiono tu, że czyta się codziennie w pismach o wypadkach korupcji.

Ja tem z początku się interesowałem, ale teraz nie czytam więcej, bo tego jest za dużo. Powiedzą Panowie, że może to prasa złośliwa, opozycyjna? To proszę zajrzeć do niektórych swoich organów. I tam także jest o tem. A zresztą, przecież można się powołać na oficjalne słowa p. prezesa B.B.W.R., który mówił o usunięciu tych śmieci, które do Waszego obozu weszły.

Nie będę mówił o t. zw. historii pszczyńskiej, bo Panowie teraz „odprawiają" te sądy — nie chciałbym być złośliwym, mówiąc — **sądy familijne,** przejdę natomiast do innej rzeczy, tyczącej się **przemysłu górnośląskiego.** Oto p. min. Przemysłu i Handlu powiedział, że ma w swoim notesie zapisanych 22 ludzi, którzy taką spełniają w tym przemyśle rolę, że może ich nazwać „szmatami". Dla nas jest bez różnicy, czy to są błękitni, czy szarzy, bo **czerwoni** prawdopodobnie nie są. Ten notes p. ministra silnego Rządu albo zginął, albo został zniszczony, albo schował go p. minister, jako miłą pamiątkę swojego życia, na której widok będzie rozmyślał o lepszych chwilach swego żywota. (Sen. tow. **Kłuszyńska:** Ten notes jest, napewno nie zginął).

Kiedy uchwalano rekruta i kiedy my, mówiliśmy, że temu Rządowi wotować rekruta nie będziemy, Panowie robiliście rejwach. Proszę Panów, nikt tak, jak my — polscy socjaliści, nie potrzebuje państwa niepodległego, nikomu, jak nam, nie jest to państwo tak potrzebne — oczywiście nie państwo „mistyczne" — tylko ten **warsztat wielkiej pracy** i dobrobytu mas pracujących, Jesteśmy przeciwnikami wojny i wojnę uważamy za zbrodnię i nonsens, uważamy, że trzeba wszystkie wysiłki robić, aby do wojny nie dopuścić. My nie krzyczymy o mocarstwowości Polskie, ale chcemy, aby ta Polska stanęła jako godny członek w rzędzie narodów świata. Ale jeżeli w czasie pokoju obywatele polscy przez Rząd wysunięci, nie potrafią bronić interesu swego państwa wobec obcego kapitału, wobec kapitału, który po jednej i drugiej stronie granicy ma swoie przedsiębiorstwa — to my tak z lekkiem sercem wotować rekruta, wiwatować, że się tego rekruta uchwala — darujcie panowie, my tego robić nie będziemy i z tego także powodu.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

Jeżeli chodzi o stan teraźniejszy sprawiedliwości, to ten resort, który powinien stać na straży prawa i zapewnić obywatelom sprawiedliwość, ten resort żadnego zaufania w nas budzić nie może. Jest on raczej budzącym najstraszniejsze obawy i najczarniejsze obrazy, na których wspomnienie każdy musi zadrżeć.

Kierownictwo tego resortu przeszło **szkołę brzeską,** miało tam najlepszych profesorów i nauczycieli, pod ich kierownictwem się kształciło. Trzyma się ten resort w mocnych rękach. Obywatele zwracali się do Ministra, jako najwyższego Prokuratora Państwa, z wyraźnem powiedzeniem — nas skrzywdzono, nad nami się znęcano — i ten najwyższy Prokurator i inni prokuratorzy byli głusi.

Wiemy jak ten resort odnosi się w swoim regulaminie więziennym do tych ludzi, których należy inaczej traktować — do **więźniów politycznych.** I dziwić się nie można! Kto nie wczuł się, kto nie sięgnął swojem uczuciem w lata przedwojenne, kiedy my wszyscy rozumieliśmy co to jest **więzień polityczny,** ten oczywiście nie może rozróżnić zwykłego zbrodniarza od więźnia politycznego.

Są **sądy doraźne.** My przeciwko tym sądom protestujemy, a kierownictwo Ministerjum Sprawiedliwości z dumą mówi, że: „nawet wtedy, kiedy sądy są za ułaskawieniem, to ono Panu Prezydentowi odradza ułaskawienie".

Z ubolewaniem podkreślić musimy, że nie doradzono panu Prezydentowi skorzystanie z prawa łaski w sprawie tych, którzy byli sądzeni za sprawę pod Gródkiem Jagiellońskim. A może wchodziła w to jakaś wyższa „racja stanu"? O tem pewne naświetlenie dawałaby pewna pogłoska, która się pojawiła w **„Vossische Zeitung",** ale wolałbym żeby raczej to było tylko kwestją sumienia doradcy ministerjalnego, niż kwestją, wynikającą z tej „racji stanu", o której myśli się, czytając ową rewelację.

Wreszcie **niezależność sędziowska.** Jakie obywatel może mieć zaufanie do sądownictwa w Polsce, kiedy ni stąd, ni zowąd zostaje zawieszona nieusuwalność sędziów i kiedy naraz widzimy przetasowywanie sędziów, dobieranych do pewnych spraw?

BRZEŚĆ.

Tutaj muszę poruszyć pewną rzecz osobną. Jest to **sprawa brzeska. Muszę oświadczyć z tej trybuny, że solidaryzujemy się w zupełności z więźniami brzeskimi.** Wiadomości powtarzane oficjalnie, jak komunikaty PAT-a przez radjo, które zresztą zaczyna już słuchaczów pobudzać do torsji pochwałami i dytyrambami dla systemu rządzącego, głosiły: Wyrok społeczeństwo przyjęło ze spokojem. **Więc cóż ci pismacy** — przepraszam, nie można inaczej powiedzieć **— chcą, ażeby lud polski zbiedzony urządził rewolucję, ażeby Panowie z policji mogli troszkę postrzelać? Tę bolesną sprawę używa się dla podtrzymania splendoru obozu rządzącego, w sposób — muszę powiedzieć wyraźnie — prowokacyjny.**

ROZBICIE SPOŁECZEŃSTWA.

System, który przedstawiłem, musiał spowodować fakt, że w Polsce toczy się walka polityczna i klasowa na śmierć i życie.

Ten sposób rządzenia, ten sposób uchwalania ustaw, uspakajania społeczeństwa — musiał jednocześnie wytworzyć martwotę, bierność, niechęć do życia. I nie to jest nieszczęściem, że Panowie rządzą. **My to wytrzymamy, mogą Panowie rządzić jeszcze parę lat.** Straszne jest to, czem się stanie dusza narodu, dusza obywatela, czem się stanie organizacja społeczna, po zakończeniu Waszych rządów.

WŁADZA CELEM.

Celem Waszym jest władza. To widać ze wszystkich kroków, które się robi. Dla chwycenia społeczeństwa wysuwa się pojęcie „państwo", państwo abstrakcyjne, państwo oderwane i tym państwem rządzi wasz obóz.

A jednak ta Wasza wielka władza, ta Wasza siła, ten „silny Rząd ugina się przed jednem: przed **mocą mocarzy finansowych, kapitalistów, obszarników,** wielkich posiadaczy, karteli i t. d. Mogą sobie Panowie mówić „radykalnie", mogą Panowie świergolić gdzieś w **„Przełomie"** na rozmaite rewolucyjne tematy, ale to są tylko słowa i chęć zahypnotyzowania społeczeństwa.

Położenie w świecie jest bardzo ciężkie. Dlatego też w tym momencie zagadnienie Waszego systemu rządzenia, jest zagadnieniem tragicznem.

* * *

Jeden z przedstawicieli Panów powiada tak: Wy nie jesteście antypaństwowi, ani apaństwowi, ale wy nie idziecie z Państwem, lecz *obok tego Państwa.* Proszę Panów! To *Wy wszystkich* obywateli chcecie od tego Państwa odsadzić? Jeżeli nie należy do obozu rządzącego, to nie należy do Państwa i jest „apaństwowy", chodzący koło Państwa?

Jak długo Wy rządzicie, możecie Panowie mówić co chcecie. Kierownictwo tem Państwem przejdzie, przejść musi w ręce Świata Pracy. Tymczasem jesteśmy w ciężkiej walce. Jest władza „silna", Rząd „silny", i władza ta cała jest pod wpływami kapitalistycznemi. Z tymi, którzy są *dziś* przy władzy nie możemy iść. musimy być Waszymi bezwzględnymi przeciwnikami. A ponieważ ten sposób rządzenia i ten Wasz charakter społeczny odbija się w pierwszym rzędzie na budżecie, wyrażamy cały swój stosunek do Was, *głosując przeciw budżetowi. (Oklaski).*

Walka o umowę zbiorową w rolnictwie

Rozmowa z tow. Janem Kwapińskim, prezesem Zw. Zaw. Robotników Rolnych

Wobec chaosu, panującego obecnie po wsiach, z powodu nieuregulowanych warunków płacy i pracy robotników rolnych — zwróciliśmy się do tow. Jana *Kwapińskiego,* prezesa Zw. Zaw. Rob. Rolnych. z prośbą o wyjaśnienie, jak się przedstawia obecnie stan układów o umowę zbiorową. Tow. J. *Kwapiński* odpowiedział. nam, co następuje:

Jak wiadomo, układy, prowadzone o zawarcie umowy zbiorowej dla 5 województw centralnych, zakończyły się **układem** pojednawczym co do wysokości płac. Tymczasem w dniu, kiedy miano podpisać umowę, przedstawiciele Związku Ziemian **zerwali układy,** powołując się na pesymistyczną ocenę, daną przez premjera **Prystora** w Senacie, **co do cen na płody rolnicze.**

W obecnej chwili zarówno ocena cen na płody rolnicze p. Prystora, jak i stanowisko związku ziemian w tej sprawie zmieniło się radykalnie, gdyż ceny te wzrosły do 25 procent.

Wobec tego Związek Zaw. Robotników Rolnych **domaga się przedłużenia dotychczasowej umowy i nie zgadza się na żadne obniżki płac.**

Okazuje się również, że w miarę zbliżania się wiosny, tupet obszarników osłabł — i przy okazji posiedzeń Komisji rozjemczych, zwierzają się oni, **że odpowiedzialność za obecny zamęt na wsi ponosi Zarząd Główny Związku Ziemian, który nie ma żadnej linji w tej sprawie.**

Na uwagę zasługuje, że ostatnio obszarnicy otrzymali od Rządu masę prezentów w postaci konwersji długoterminowych pożyczek i rozłożenia płatności na raty, a w najbliższych dniach ma być również ogłoszone rozporządzenie o konwersji krótkoterminowych pożyczek.

Związek Zaw. Rob. Rolnych jest zdania, że **z nastaniem wiosny rozegra się walka w rolnictwie, i że, w połączeniu z akcjami robotników przemysłowych, da ona wynik pozytywny.**

Budżet w Senacie

Senat wczoraj w dalszym ciągu rozpatrywał uchwalony przez Sejm budżet na rok 1933-4.

Budżet Min. Spraw Zagr. referowała sen. *Hubicka* (BB.).

W dyskusji zabierali głos sen. *Loewenherz* (BB.) i sen. *Kozicki* (Kl. N.). Znamienne było oświadczenie sen. *Kozickiego,* który rzekł:

„Uważam, że chociaż t. zw. demokracja w wielu wypadkach zawiodła, chociaż rządy demokratyczne przechodzą kryzys w całej Europie, to jednak oparcie polityki narodowej na szerokich masach ludowych jest dziś nie mniejszą, lecz większą jeszcze koniecznością, niż kiedykolwiek. Wprawdzie zagadnienia polityki zagranicznej mniej się nadają do tego, żeby się stać przedmiotem szerokiej dyskusji, plebiscytów i głosowań powszechnych, jednak trwamy przy tem, dziś, kiedy we wszystkich otaczających nas narodach polityka państwowa opiera się na silnych prądach społecznych, na wyraźnej zgodzie mas ludowych, Polska innej metody politycznej używać nie może".

Tow. Al. **Dębski** stwierdza z kolei, że nikt na świecie nie ma rzeczywistej polityki polskiej. O ile zaskakiwanie w polityce wewnętrznej jest nie dobre, o tyle w zagranicznej jest zupełnie niewłaściwe. P. minister **Beck** zastrzegł się na Komisji sejmowej, że nie ma nic wspólnego ze sprawami wewnętrznemi, ale sprawy wewnętrzne i zagraniczne wzajemnie na siebie wpływają, Trudno zaprzeczyć, że Brześć wpłynął na stosunek do Polski zagranicą. Przez wszystkie kraje przechodzi dążenie do zmiany ustroju.

Takie wstrząsy pochłaniają zazwyczaj dużo ofiar; daje je lud pracujący, bo klasy wyższe potrafią jakoś w samą porę zwiać; dlatego Polska powinna się oprzeć na masach ludowych, a nie na rządach faszystowskich. Zarówno **Mussolini,** jak **Horthy,** oraz **Hitler,** żądają rewizji granic, powinno nam tedy zależeć na opinji demokracji i socjalistów! tymczasem to, co się dzieje w państwie naszem, nie usposabia dla nas przyjaźnie demokratycznej opinji zagranicy.

Ostatni w dyskusji zabrał głos sen. *Kulerski* (Stronnictwo Ludowe), poczem Senat przystąpił do budżetu Min. Komunikacji.

Losy gabinetu p. Prystora

Pogłoski o nieuniknionej rzekomo „zmianie warty" w obozie rządzącym krążyły wczoraj w dalszym ciągu. Referujemy je z zastrzeżeniem że nie bierzemy na siebie odpowiedzialności za to, czy informacje poniższe odpowiadają całkowicie prawdzie; informacyj **bezpośrednich** z kierowniczych kół „sanacyjnych", rzecz prosta, nie posiadamy.

Otóż gabinet p. **Prystora** znajdować się ma pod „koncentrycznym obstrzałem" różnych grup „sanacyjnych"; **„Lewiatan"** żąda stanowczo, by Sejm „załatwił" jeszcze w ciągu sesji bieżącej projekty ustaw p. **Hubickiego** (przedłużenie czasu pracy, skrócenie urlopów), jako... rekompensatę za ustawę „scaleniową", którą „sfery gospodarcze" uważają za „wielkie ustępstwo" ze swojej strony, chociaż ustawa ta jest realizacją ich własnych postulatów; z drugiej strony t. zw. **grupa robotnicza** B. B. W. R. krzyczy, grozi, jęczy, płacze, że za nic, że nie dopuści, że nie pozwoli, że nie wytrzyma i t. d., i t. p... Co do **ustawy akademickiej,** — nie wywołała ona, jak już donosiliśmy, entuzjazmu na Zamku, a sen. **Evert** zapowiedział jakieś poprawki; dalej **grupa t. zw. ludowa** B. B. W. R. staje dęba wobec projektu ustawy o podatku majątkowym p. W **Zawadzkiego,** a znowuż kartele nie mogą przebaczyć p. **Zarzyckiemu** jego... lapidarnych znanych określeń.

Wszystko to razem wzięte z dodatkiem różnych **kwestyj osobistych** powoduje możliwość ustąpienia gabinetu p. **Prystora,** przyczym niektórzy ministrowie (p. **Beck** między innymi) pozostaliby nadal na stanowiskach dotychczasowych.

DWAJ WICE-MINISTROWIE.

Narazie zaszły, jak wiadomo, dwie zmiany na „odcinkach" drugorzędnych; p. **Duch** stał się „fachowcem" od zagadnień pracy i opieki społecznej, a p. **Rożnowski** — od zagadnień skarbowych. Poprzednio obydwaj ci panowie zajmowali się dziwnym zbiegiem okoliczności sprawami zgoła odmiennemi, niż te, które im teraz poruczono. „Ekipa" wice-ministrów przy p. min. **Zawadzkim** składać się zatym będzie z czterech doświadczonych „skarbowców" p.p. **Jastrzębskiego, Koca, Kozłowskiego** i **Rożnowskiego.**

P. PRYSTOR I „ANGIELSKA SOBOTA".

Kwestja zniesienia t. zw. **angielskiej soboty** wywołuje podobno specjalne trudności. P. **Prystor** chciałby tu ustąpić wobec natarczywych żądań **„Lewiatana"**, ale napotyka na pewne sprzeciwy.

* * *

Tak te rzeczy podobno wyglądają. W każdymbądź razie za kulisami systemu jest jakieś zamieszanie, co zresztą nie wpłynie na system, jako taki, — wskazuje tylko na **objektywne** trudności, które istnieją, bo istnieć **muszą** w jego stosunkach wewnętrznych.

Znowu podwyżka ceny chleba...?!

Ustępliwość komisarjatu Rządu, który w ostatnim czasie zgodził się —naszem zdaniem zbyt pochopnie — na podwyższenie cen wszystkich gatunków chleba, rozbudziła u spekulantów piekarskich nielada apetyty...

Oto — nimniej niwięcej tylko żądają oni **dalszej podwyżki cen chleba.** W sprawie tej donosi ajencja „Miasto".

„Cech piekarzy zwrócił się do komisarza rządu w **sprawie podwyższenia obowiązującej dziś ceny chleba.** Zażądano podwyżki ceny chleba pytlowego o 1 grosz, a ceny **razowego i sitkowego o 2 grosze.** Zarnaczyć należy, iż od ostatniej zwyżki ceni chleba **nie daje się zauważyć podwyższenie ceny żyta,** wobec czego żądanie piekarzy wydają się być **nieuzasadnione.**

Czy Komisarjat Rządu **bezczelnych pretensyj spekulantów chlebowych nie odrzuci odrazu?**

Jak „pracują" Urzędy Skarbowe?

Ściąganie nieistniejących podatków

Jeden z naszych czytelników, Jan **Kalinowski,** zamieszkały przy ul. Królewskiej 49, zwrócił się do nas ze skargą na XXV Urząd Skarbowy, który ściąga należności, według własnych widzimisię, należności nie oparte na niczem.

W d. 26.I b. r. p. **Kalinowski** otrzymał nakaz zapłacenia zł. 13 tytułem grzywny za **podatek przemysłowy za r. 1926.**

Trudność jednak polega na tem, że Urząd nie ma pojęcia, co to za podatek przemysłowy, od jakiego rodzaju przedsiębiorstwa i gdzie owo przedsiębiorstwo się mieściło. P. **Kalinowski** zaś twierdził, że absolutnie żadnego przedsiębiorstwa przemysłowego **nigdy nie prowadził** i wszelkie podatki potrącali mu pracodawcy z wypłacanych zarobków.

Urząd Skarbowy oświadcza, że nie wie, skąd się wziął ów podatek, mimo to **żąda zapłaty.**

Wczoraj sekwestrator wykazując się nakazem Nr. 5779 (Nr. księgi bierczej

turnika, nie odniosły skutku. Wreszcie 243) zajął szafę na poczet owej rzekomej należności.

Czy nie należałoby zaprowadzić większych porządków w księgach skarbowych?

Na widowni międzynarodowej

FASZYZACJA NIEMIEC.

Wiadomo z depesz, że niema dnia, by bandy hitlerowskie nie biły i mordowały przeciwników politycznych, nie rozbijały ich zgromadzeń wyborczych, nie napadały i niszczyły lokali i domów robotniczych. Świadectwem rozwydrzenia hitlerowców może posłużyć fakt, że kilka dni temu zastrzelili w Berlinie młodego socjalistę, tow. Gottschalka, za to tylko, że rozdawał ulotki wyborcze.

Hitlerowcy zaczęli już stosować teror także wobec centrowców, napadając na ich wiece, bijąc mówców (m. in. byłego ministra Stegervalda), konfiskując prasę. Ale centrowcy dokonali szybko „odwrotu", poskarżyli się przed min. Goeringiem i obiecali zachowywać się wstrzemięźliwie. Hitler nakazał oszczędzać centrowców, wychodząc z założenia, że oni mogą mu jeszcze być potrzebni. W ten sposób front reakcji zacieśnia się jeszcze więcej, mając przeciw sobie już prawie wyłącznie klasę robotniczą.

Chodzą uporczywie słuchy, że w noc przed wyborami (z 4 na 5 marca) ma być dokonany „pucz" hitlerowski. 250 tysięcy „brunatnych koszul" ma „obsadzić" Berlin. Jaki cel zamachu — niewiadomo narazie. Z Bawarji donoszą, że na wypadek „puczu" w dwie godziny później nastąpiłoby obwołanie b. następcy tronu Rupprechta królem bawarskim.

Z kroniki barbarzyństw hitlerowskich warto zanotować fakty następujące:

Do szkół wprowadzono karę cielesną.

Na wyższą państwową szkołę sztuk pięknych w Berlinie studenci hitlerowscy dokonali bezczelnego napadu. Oto podczas egzaminu wtargnęli do sali, z której **wyrzucili na ulicę czterech profesorów,** następnie zagwoździli drzwi, prowadzące do pracowni profesorskich, poczem wywięsili na gmachu sztandar hitlerowski i umknęli. Bandytom oczywiście włos z głowy nie spadnie.

TOMASZ MANN ZA SOCJALIZMEM.

Niedzieli ubiegłej miało się odbyć w Berlinie demonstracyjne zebranie socjalistycznego Związku Kultury, które jednak zostało rozwiązane. Bawiący w Paryżu głośny pisarz Tomasz **Mann,** laureat nagrody Nobla, nadesłał na zebranie pismo, w którem przyznaje się do socjalizmu i demokracji. W piśmie tem czytamy m. in., że każdy, dbały o rozwój duchowy człowiek pochodzenia mieszczańskiego winien przystąpić do ruchu robotniczego i partji socjalistycznej. „Socjalizm nie jest niczem innem, jak postanowieniem — nie chować dłużej głowy w piasku rzeczy nadziemskich z uszczerbkiem dla najpilniejszych zadań materji i wspólnoty społecznej, lecz stanąć po stronie tych, którzy chcą nadać światu sens, ludzki sens".

POWRÓT DO PRACY RĘCZNEJ?

Fatalne skutki szybko postępującej techniki, wyrzucającej na bruk coraz to większe masy robotników i niszczącej rynek konsumcyjny, wywołują już reakcję wśród samych fabrykantów. Oto wiceprzewodniczący jednej z największych fabryk automobilowych w Ameryce — General Motors — oświadczył, że wielki przemysł, którzy jeszcze doniedawna byli zapalonymi zwolennikami obniżania kosztów produkcji przez najdroższe chociażby maszyny, obecnie są skłonni większą zwrócić uwagę na pracę ręczną. „U nas — oświadczył wiceprzewodniczący — zatrudnia się obecnie o wiele więcej robotników ręcznych, niż przed 1 i 2 laty. W niektórych oddziałach praca ręczna wzrosła o 20%. Rozwój ten jest usprawiedliwiony nie ze względu na koszta produkcji, lecz — korzystnego wpływu na ogólny stan gospodarczy".

Niektórzy fabrykanci amerykańscy **zaczynają rozumieć, że w ustroju prywatno - kapitalistycznym rentowność poszczególnych przedsiębiorstw a dobrobyt powszechny** — to dwie różne rzeczy, kłócące się ze sobą.

POMOOC W NATURZE DLA BEZROBOTNYCH, ALE W CZECHOSŁOWACJI.

Z inicjatywy czeskiej i niemieckiej partji socjalistycznej w Czechosłowacji, przedstawiciele obu tych partji w Rządzie skłonili Rząd do akcji nadzwyczajnej dla bezrobotnych. Rząd rozdzieli między rodziny bezrobotnych chleb z 1000 wagonów zboża i kilkaset wagonów kartofli. Oprócz tego bezrobotni otrzymali już 200 wagonów węgla, a dostaną jeszcze 150 wagonów.

BANK ROBOTNICZY NIE ZNA KRYZYSU.

W Niemczech istnieje bank robotniczy, pracujący w ścisłem porozumieniu z klasowemi związkami zawodowemi, partją socjalistyczną, spółdzielniami socjalistycznemi.

Otóż bank ten jest jednym z nielicznych instytucji finansowych, która bez grosza subwencji ze strony państwa przetrzymała ciężki kryzys finansowy r. 1931/32. A za rok ub. bank wypłaca dywidendę w wysokości 5% (kapitał akcyjny wynosi 12 miljonów mk.), która w całości podzielona zostanie między instytucje robotnicze.

Zawieszenie wykładów

na wyższych uczelniach we Lwowie

Na wyższych uczelniach we **Lwowie** panuje spokój. Wykłady zostały zawieszone. Przypuszczalnie zawieszenie wykładów potrwa czas dłuższy.

***

W **Krakowie** również wykłady zostały zawieszone na dni 27 i 28 b. m. z powodu... zapust.

Wypadek naszego współpracownika

Współpracownik nasz, **Juljusz Wirski,** uległ wczoraj nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi.

Przegląd prasy

„SANACYJNI" „ANTYPAŃSTWOWCY"

Rozkład rządzącego postępuje naprzód. Z „sanacyjnej" rodziny raz poraz odpadają grupki, które może zbyt późno, ale bądźcobądź poznają się na wartości moralnej tego obozu.

Najpoważniejszy ferment daje się zauważyć obecnie wśród „sanacyjnej" młodzieży akademickiej. Doniedawna oczkiem w głowie **BB** i jego nadzieją był **Związek Młodzieży Demokratycznej.** Atoli organizacja ta zbuntowała się, będąc niezadowoloną z powodu skasowania autonomji uniwersyteckiej. Wiernym „sanacji" pozostał jawnie faszystowski **„Legjon Młodych",** którego lokal w **Krakowie** mieści się w... Dyrekcji policji — no i naturalnie oficjalny **„Strzelec".**

Otóż organ akademickiego **„Strzelca" — „Kuźnica"** w Nr. 3 występuje niesłychanie ostro przeciw bratniemu doniedawna „sanacyjnemu" **Zw. Młodzieży Demokratycznej, „Kuźnica"** pisze, że w tej organizacji

„zwyciężyły ostatnio prądy, opowiadające się za utrzymaniem starej usawy o szkołach akademickich zdecydowanie wrogie dla poczynań Rządu marszałka Piłsudskiego.

Nas zwycięstwo prądów antypaństwowych w krakowskiem ZPMD., tej przed kilku laty silnej placówce ideowej—zupełnie nie zdziwi. Jeżeli jednak stanie się to faktem, nie pozwolimy dłużej nadużywać imienia marszałka, dla... interwencji o posady".

Dokąd **Z. P. M. D.** posłusznie wysługiwał się „sanacji" był ideowy Teraz gdy wypowiedział się przeciw skasowaniu autonomji ideowości niema, są tylko interwencie o posady. Dawniej był Z. P. M. D. państwowo - twórczym — dziś, gdy się nieco zbuntował—stał się antypaństwowym. Niedługo członkowie ZPMD. pójdą do kozy.

TYLKO DWA RAZY WIĘKSZY.

„A. B. C." donosi:

„Jedna z odlewni artystycznych w Warszawie pracuje obecnie w zmożonem tempie nad odlaniem z bronzu pomnika marszałka *Piłsudskiego.* Pomnik ten ma być największym pomnikiem z istniejących dotąd w Polsce. Figura marszałka *Piłsudskiego* ma być dwukrotnie większa od figury księcia Józefa Poniatowskiego na placu Saskim.

Odsłonięcie pomnika miałoby nastąpić jako niespodzianka w marcu Według jednych pogłosek pomnik ten stanie w Warszawie, według innych w Wilnie.

No, mniejsza z tem, czy pomnik stanie w Wilnie, czy w Warszawie, byle by tylko był duży, większy niż wszystkie inne.

SENATOR TARGOWSKI.

Partyjny sąd „B.B." „uniewinnił" senatora **Targowskiego** (BB.) z zarzutów, postawionych mu w związku z aferą pszczyńską. Oczywiście jest to zasadą BB., by wybielać swoich.

Katowicka **„Polonia"** poddaje w wątpliwość twierdzenie sądu BB., jakoby p. **Targowskiego** nie łączyły żadne stosunki, z osławionym p. **Lewinem,** autorem całego planu finansowego afery pszczyńskiej.

„Polonia" pisze:

„Dziwnem musi się trochę wydawać, że minister polski i delegat rządu do spraw finansowych w Paryżu sam chodzi do mieszkania p. Lewina aby tam się o jego planie dowiedzieć Zdaje się, że w normalnych warunkach to p. Lewin powinien by udać się z prośbą o audiencję u p. Targowskiego Widocznie stosunki p Targowskiego z Lewinem musiały być dosyć bliskie albo też może p. Lewin jest takim potentatem, że filary „sanacyjne" do niego chodzą".

A dalej **„Polonia"** pisze że partyjni sędziowie chcieliby zwalić całą winę na nieboszczyka, który oczywista bronić się nie może:

„Sąd honorowy stwierdził, że p. Targowski działa tylko w interesie państwa, a całą odpowiedzialność i całą winę złożył na barki tajemniczej jednostki, której nie wymienia Celem wyjaśnienia sprawy musimy podać nazwisko tej tajemniczej jednostki. Jest nią p. Zdzisław *Ślesiński,* który już przed tygodniem umarł nagle w Wiedniu. Odpowiadać on już sądowi honorowemu nie może. Ale ś. p. *Ślesińskiego* nie wszyscy sanatorzy tak krytycznie osądzili, jak pp. *Bogucki, Bobrowski* i *Makarewicz,* bo cieszył on się protekcją pp ministrów Augusta *Zalewskiego, Twardowskiego,* oraz ś. p. biskupa *Bandurskiego.* Ci go polecili i to nawet piśmiennie. P. *Lewin* zaś wyniósł się do Paryża".

S-ek.

Odcinek prawniczy

Sądy a prawo słabego

W grudniowym **„Głosie Sądownictwa"** adw. **Fenichel,** pisząc o sprzecznej judykaturze Sądu Najwyższego w sprawie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wywodzi, iż przychylne w tej kwestji przed kilku laty stanowisko tego sądu dla roszczeń pracowników zostało zmienione i stało się nieprzychylnem w związku ze zmienną sytuacją gospodarczą kraju i uważa, że przystosowanie orzecznictwa do życia jest zaletą, gdyż staje się ono życiowe.

Niestety, sądownictwo nasze przystosowuje swe orzecznictwo do życia w ten sposób, że broni z pośród stron procesujących się nawet i dzisiaj jeszcze... silniejszego gospodarczo: pracodawcę.

Ten stosunek przychylny dla gospodarczo silniejszego widzimy na każdym kroku w codziennej obserwacji setek wydawanych wyroków.

Specjalnie widoczne to jest w sądach pracy i w sprawach eksmisyjnych.

Sądy pracy z aparatem ławników, nie zostały powołane do życia tylko poto, aby sprawy były sądzone przez obeznanego z prawem pracowniczem sędziego. Wystarczyłoby dla tych przyczyn w sądach ogólnych przydzielić wszystkie sprawy ze stosunku pracy wynikające jednemu czy kilku sędziom, którzy rozpoznawaliby tylko te sprawy i w krótkim czasie zaznajomiliby się dobrze ze wszystkiemi szczegółami prawa pracy.

Sądownictwo pracy powstało w tym celu, aby sprawy iemu podległe sądzono tak, by zawsze przy wszystkich wątpliwościach interpretacja przepisów prawa i procedury szła po linji ducha prawa robotniczego, mającego na widoku ochronę słabszego pracownika przed silniejszym ekonomicznie pracodawcą.

Pracownik w Sądzie Pracy winien się czuć, jak w swoim sądzie, gdzie sąd zrównoważy przez wyjątkowo życzliwe podejście do żądań pracownika, tę krzywdę, jaka się pracownikowi dzieje w życiu w stosunku do silniejszego gospodarczo, a często pod względem wykształcenia pracodawcy, który potrafi z tego powodu i tak wykorzystać na swoją korzyść wszystkie możliwości życiowe i z góry obstawić odpowiednio obronę swych praw przed słabszym gospodarczo, a często i ciemniejszym pracownikiem.

Wszelkie wnioski z tem oświetleniem są przez Sądy Pracy przyjmowane nietylko niechętnie, ale wprost nieprzyjaźnie sądy te starają się w zatargach pracy z kapitałem do obu stron ustosunkować się z jednaką miarą, z jednaką „bezstronnością", która właśnie bezstronnością nie jest. Widzimy przeto bardzo smutny objaw, że interpretacja prawa na korzyść świata pracy następuje, wbrew poglądom Sądów Pracy, często dopiero w Sądzie Najwyższym, który Sądem Pracy nie jest.

To samo zjawisko spostrzec można i w setkach spraw eksmisyjnych. W strasznym okresie szalejącego bezrobocia i nędzy sądy bardzo rzadko w zgodzie z prawem, rozszerzają znaczenie pewnych przepisów na rzecz niepłacącego lokatora, choć nikt by się nie zdziwił, gdyby tak zrobiły. Czynią to nieliczni sędziowie, nie robiąc np. zbytnich utrudnień przy uwzględnianiu wniosków eksmitowanych, zmierzających do odroczenia rozprawy. Większość niema zupełnie poczucia rzeczywistości, w jakiej żyjemy.

Specjalnie brakiem tego zmysłu odznaczają się Wydziały Odwoławcze Sądu Okręgowego, które stały się jakgdyby automatem eksmitującym. Nie dziw, że w tych warunkach sądownictwo oddala się od życia i skarży się na nieufność doń społeczeństwa, a sędziowie zmuszeni są pisać alarmujące artykuły o **kryzysie sądownictwa i prawa.** Niech sądy zbliżą się do życia, przejmą się troskami i cierpieniami mas, bronią słabych przed silnymi, biednych przed możnymi, niech wczują się w duch praw i w duch czasu, a wróci zaufanie do sądów i do ich wyroków minie **kryzys sądownictwa,** a **ZATRIUMFUJE SPRAWIEDLIWOŚĆ.**

Józef Litauer.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Wyszedł „Urzędowy zbiór orzeczeń cywilnych" Sądu Najwyższego z pierwszego półrocza 1932 roku.

Zawiera on ciekawe orzeczenia z dziedziny sporów wynikłych na tle zawartych umów o pracę.

Poniżej podajemy kilka ważniejszych tez z powyższych wyroków.

1) ***Istota umowy o pracę.*** **Cechy charakterystyczne odróżniające umowę o pracę** od innych umów (pełnomocnictwa i t. d.) są następujące: zależność pracownika od pracodawcy, obciążenie ryzykiem pracodawcy oraz objęcie umową samej precy jako takiej, a nie jej rezultatu (orzecz Nr 86).

2) *Obraza przełożonego po wypowiedzeniu.* O ile wypowiedzenie pracy zostało dokonane w trybie art. 25 p. 4 rozp Prez. o umowie o pracę pracowników umysł. (o ile umowa zostela zawarta na czas nieokreślony), rozwiązanie umowy następuje dopiero po upływie trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, a nie w dacie wypowiedzenia. Dopuszczenie się przeto w tym okresie przez pracownika obrazy przełożonego może mieć wpływ na skutki rozwiązania umowy (orzecz. Nr 5).

3. *Wypowiedzenie w czasie urlopu. Skutki.* Rozp. Prez. o umowie o pracę pracowników umysł ma charakter przepisu porządku publicznego Skoro więc art. 29 tego rozp. wyklucza możność dokonania wypowiedzenia pracy w czasie urlopu pracownika, to wypowiedzenie takie należy uznać za prawnie bezskuteczne, a pracownikowi należy się z tego tytułu odszkodowanie wynagrodzenia za miesiąc, w którym on został zwolniony, oraz za3 miesiące okresu wypowiedzenia (orzecz. Nr. 9).

4. *Obraza zwierzchnika poza sferą stosunków służbowych* może stanowić ważną przyczynę wypowiedzenia (art. 323 p. „c" rozp. Prez. o umowę o pracę prac. umysł.)

5. *Praktykant* nie traci charakteru praktykanta (w znaczeniu prawnem) choćby miał powierzone do spełnienia czynności samodzielne i choćby pobierał wynagrodzenie: nie rozciąga się więc na niego i wtedy rozp. Prez. o umow. o pracę prac. um.) (Orzecz. Nr. 59).

H. Św.

USTAWA Z 18 GRUDNIA 1919 O CZASIE PRACY.

Według ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U poz. 7/20) czas pracy nie może przekraczać 8 godz dziennie chociażby nie przekroczono 46 godzin pracy tygodniowej

(Nr. 4 k 735/32 z 21 X 1932).

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA ZA NIEPRAWIDŁOWE CZYNNOŚCI SEKWESTRATORA SKARBOWEGO.

Skarb Państwa odpowiada na ogólnych zasadach Kodeksu Cywilnego za szkody, zrządzone przez nieprawidłowe czynności sekwestratorów skarbowych dokonane w trybie postępowania administracyjno - egzekucyjnego.

(N I c 52/32 z 7.IX 1932).

Odpowiedzi Redakcji Odcinka Prawniczego

55) *Janowi Woźniakowskiemu w Warszawie.* Na terenie b. zaboru rosyjskiego (bez Kresów Wschodnich) dzierżawione grunty nie mogą w żadnym wypadku przejść z samego prawa na własność dzierżawcy

56) *1901 w Montlucon.* Bez okazania pokwitowania żadnej sumy nikomu nie płaćcie, chyba, że sprzedawczyni zrzeknie się piśmiennie wszelkich do Was pretensyj i w tym pisemnem zrzeczeniu zaznaczy, że wszelkie Wasze pokwitowania są już nieważne.

Kronika

(J. L.). NA ALARM! W ostatnim styczniowym zeszycie, wychodzącego we Lwowie miesięcznika „Głos Prawa", została w całości skonfiskowana 11-sto stronicowa praca adw. d-ra A. Lutwaka p. t. „O pierwotworach i wtórowtworach prawa" Nie przeczymy, że kilka lub kilkanaście wierszy tej pracy zawiera aluzje do zdarzeń aktualnych. Jednak cała rozprawa ma charakter literacko - filozoficzny zupełnie abstrakcyjny i utrzymana jest w tonie bardzo poważnym i zupełnie niepopularnym.

Z punktu widzenia nawet dzisiejszego systemu rządzenia wystarczyłaby najwyżej konfiskata kilku lub kilkunastu wierszy, ale nie — całości.

Mamy więc do czynienia bądź z lenistwem, bądź ze słośliwością *wszystkich* władz lwowskich, wykonywujących cenzurę.

W każdym razie konfiskata poważnej pracy, nie dotyczącej polityki, umieszczonej w poważnem czasopiśmie, czytanem prawie tylko przez prawników, jest czemś zupełnie wyjątkowem i w naszych warunkach Najsmutniejsze jest jednak to, iż i prokuratura i Sąd we Lwowie konfiskatę zatwierdziły.

Jesteśmy zdania, że władze centralne winny zbadać treść artykułu, choćby tylko, by przekonać się jakich mają we Lwowie uczniów - zelantów.

(J L.). PRACOWNICY ADWOKATURY ZIEM ZACHODNICH odbyli Zjazd w Poznaniu i wszczęli starania o zmianę przepisów o aplikacji adwokackiej. Uważają bowiem, że wprowadzenie w adwokaturze takiej aplikacji, że w pierwszym jej roku aplikant nie może stawać w sądach, pozbawia ich płatnej pracy, którą wykonywać będą z reguły bezpłatnie aplikanci. Z naszej strony wypowiadamy się przeciwko bezpłatnemu zatrudnianiu przez adwokatów aplikantów, uważając objaw ten za niewłaściwy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Miasta Warszawy

Czwartkowe posiedzenie stołecznej Rady Miejskiej zwołane było dla wysłuchania expose Prezydenta miasta i dla wyboru prezesa Rady Miejskiej.

Przed przystąpieniem do obrad wiceprezes **Zadora - Szwajcer** zgłosił swą rezygnację. Rada nad wnioskiem prezydjum wyłonienia komisji do zbadania przyczyn rezygnacji p. **Szwejcera** przeszła do porządku dziennego.

P. prezydent **Słomiński** wygłosił expose budżetowe, naszpikowane mnóstwem cyfr. Mówił o wydatkach, które zamykają się sumą 93,000,000 zł. zamiast 80,000,000, zaleconych przez władze nadzorcze.

P. **Słomiński** z zadowoleniem zaznaczył, że uzyskano ok. 5,000,000 zł. oszczędności z obniżenia płac pracownikom tramwajów, gazowni, wodociągów, że zredukowano przeszło 1200 osób.

Sukces to bardzo wątpliwy i p. prezydent nie powinien cieszyć się z tego rodzaju „oszczędności“.

W drugim punkcie porządku dziennego odbywały się wybory prezesa Radv Miejskiej. Największą ilość głosów, bo 52, otrzymał radny **Wilczyński,** ale i jemu nie starczyło głosów do ważności wyboru.

Rada Miejska wciąż jeszcze nie ma prezesa.

Z sali sądowej

Zbrodnia w pociągu

Niezwykłą zbrodnię rozpatruje Sąd Okręgowy — epilog niebywałego wprost rozwydrzenia ludzi, którzy dopuścili się szaleńczego czynu wyrzucenia z pociągu spokojnie jadącego pasażera, jedynie dlatego, że zwrócił on im uwagę na niestosowne zachowanie się w obecności kobiety.

Zajście nastąpiło w drodze z Dworca Wschodniego do Rembertowa W przedziale zajętym przez niejaką p. **Grajnerową** i p. *Lizuta* umieściło się 3 drabów, którzy prowadzili rozmowę, używając wyrazów jaknaj bardziej drastycznych i nieprzyzwoitych. Gdy p. **Lizut** zwrócił uwagę na nieprzystojne zachowanie się młodzieńców w obecności kobiety, rozwydrzeni osobnicy, nie namyślając się nawet, chwycili p. **Lizuta** i, otworzywszy drzwi wagonu, wyrzucili go z pociągu. Pociąg był w pełnem biegu. Nieszczęśliwy upadł na tor sąsiedni, tak, iż był narażony na przejechanie przez każdy pociąg, któryby nadszedł w tym czasie.

Gdy jadący w sąsiednim przedziale niejaki p **Kamiński,** widząc przez okno, że z wagonu wyrzucono człowieka, chciał chwycić za hamulec, jeden z drabów uderzył go w głowę, drugi w plecy tak, że został zupełnie obezwładniony.

Dopiero gdy pociąg stanął w Rembertowie, pasażerowie rzucili się na poszukiwanie nieszczęśliwej ofiary łobuzów. Draby korzystając z zamieszania, zbiegli.

P. *Lizut,* wskutek wypadku, uległ pęknięciu czaszki i nabawił się rozstroju, niebezpiecznego dla życia i powodującego niezdolność do pracy.

Z pośród trzech sprawców zbrodni odszukano tylko jednego **Władysława Olszewskiego,** robotnika z Rembertowa, — który wczoraj stanął przed sądem okręgowym.

Olszewski nie przyznał się do winy, twierdząc, że **Lizut** zapewne sam wypadł przez nieostrożność z wagonu. Nie chciał wymienić też wspólników swej zbrodni.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wobec sprzeczności zeznań świadków oskarżonego, uniewinnił

Trzej oficerowie przed sądem

W warszawskim okręgowym sądzie wojskowym rozpoczął się wczoraj proces trzech oficerów z baonu mostowego w *Kazuniu.* Na ławie oskarżonych znajdują się płatnik baonu por. *Marczewski,* ppłk. *Pałubinski* i kwatermistrz mjr. *Wierzbowski.* Ci ostatni oskarżeni są o to, że nie kontrolowali pracy swego podwładnego *Marczewskiego,* który dopuszczał się systematycznych nadużyć, jednocześnie zaś dawali mu polecenie wypłacania sobie co miesiąc bardzo poważnych zaliczek na pensję.

Sprawa obfituje w momenty sensacyjne, gdyż do prokuratury w czasie śledztwa wpłynął list niejakiej Miziówej, donoszący, że popełniła samobójstwo, *bo kazał jej tak uczynić ppłk. Pałubiński.*

Była ona ofiarą ppłk. *Pałubińskiego,* który, obiecując jej małżeństwo, wyłudzał od niej stale nietylko pieniądze, ale i wszelkie przedmioty wartościowe, doprowadzając ją do nędzy materjalnej.

Ponieważ do sprawy powołano 70 świadków, potrwa ona około tygodnia.

Bronią adwokaci: *Wyrostek, Sobotkowski* i *Fechner.*

Ppłk. *Pałubiński,* por. *Marczewski* odpowiadają z więzienia, mjr. *Wierzbowski* z wolnej stopy. *I. K.*

10 lat więzienia za zabójstwo w stanie podchmielonym

Sąd okręgowy rozpatrywał wczorej sprawę *Wiktora Jegera,* oskarżonego o zabójstwo tramwajarza *Jana Lenartowicza.*

Zajście miało miejsce na ul. Młynarskiej i wynikło w czasie kłótni, w której po pijanemu uczestniczyli bracia Sobczyk, zabójca i jego ofiara.

Jeger strzelił 3 razy z rewolweru do Lenartowicza za to, że ten uderzył w twarz jednego z braci Sobczyków.

Sąd okręgowy skazał Jegera na 10 lat więzienia.

Zdzierstmo kabaretowe przed sądem

Oryginalną sprawę rozpatrywał wczoraj sąd grodzki XII okręgu, sprawę wytoczoną na mocy nowego artykułu kodeksu karnego 265, mówiącego o *szalbierstwie,* który mówi o „wyłudzaniu pożywienia lub napoju w restauracji, mieszkania w hotelu, pożywienia w pensjonacie przejazdu koleją lub innym środkiem komunikacji i dostania się na widowiska bez biletu“.

Oskarżonym o to niezwykle „plastycznie“ ujęte przez prawodawcę przestępcą był dziennikarz *Jakubowsky,* korespondent pism zagranicznych. Przybył on do znanego uczęszczanego i reklamowanego kabaretu „Femina“, w towarzystwie dwuch pań. Gdy zjedzono kolację okazało się, że rachunek za 1 śledza, 1 befsztyk pół butelki „czystej“, 2 kieliszki wermutu i 2 „półczarnej“ wyniósł 35 zł. 40 gr.

P *Jakubowsky* oświadczył starszemu kelnerowi, że tego rodzaju ceny są zdzierstwem i że rachunek za taką kolację nie może przekraczać 25 zł. Zdenerwowany położył 25 zł. na stoliku i wyszedł w towarzystwie pań, z lokalu.

Kelnerzy pogonili za nim, wzywając pomocy policji, sporządzono protokuł — i oskarżono red. Jakubwskiego o szalbierstwo.

Obrońca apl. adw. A. *Rozenberg* dowodził, że o szalbierstwie może być mowa jedynie wtedy, kiedy ktoś przybył w zamiarze „darmozjadztwa“, natomiast p. Jakubowsky nie chciał jedynie popierać niebywałego zdzierstwa.

Sąd podzielił stanowisko obrońcy i red. *Jakubowskiego uniewinnił.* *I. K.*

Strajk urzędników we Francji



We Francji wybuchł strajk urzędników jako protest przeciwko obniżkom płac. Na zdjęciu jedne z biur paryskich w czasie strajku.

Zwycięskie zakończenie

akcji pracowników miejskich w Grodnie

Głodówka pracowników miejskich w Grodnie została zakończona.

Magistrat wypłacił pracownikom 50% zaległych poborów, oraz ustalił ściste terminy co do wypłaty renty sumy.

Trzęsienie ziemi

Według wiadomości otrzymanych wczoraj rano z **Azorów** wyspa św. Michała nawiedzona została silnem trzęsieniem ziemi, które zburzyło częściowo miasto **Povoakao.**

Nagła poprawa zdrowia Czermaka

LONDYN, 23 lutego (ATE). Przesilenie w stanie zdrowia ciężko rannego burmistrza Czermaka **należy obecnie uważać za szczęśliwie przezwyciężone.** Temperatura w ciągu dnia dzisiejszego **wróciła nieomal do normalnego stanu.** Lekarze wyrażają nadzieję, że burmistrz po kilku tygodniach kuracji powróci zupełnie do zdrowia.

Sprostowanie

W umieszczonym wczoraj naszem piśmie odcinku p. t.: *„Życiorys własny przestępcy“* chochlik drukarski przemienił kryptonim autora „Życiorysu“ z *„Urke“* na *„Hike“.*

Aparat dla ratowania tonących



W Ameryce skonstruowano obecnie specjalny aparat przeznaczony dla ratowania tonących.

„Motyw z Lublina“



Instytut Propagandy Sztuki zainicjował w ostatnich czasach urządzanie wystaw także w lokalu kawiarni IPS. Wystawy te cieszą się wielkiem powodzeniem, stanowiąc główną atrakcję dla szerokiej publiczności.

Zdjęcie nasze przedstawia autolitografję p. Józefa Toma, p. t. **„Motyw z Lublina“.**

Z Konferencji Rozbrojeniowej

GENEWA, 23 lutego (PAT). Komisja główna Konferencji Rozbrojeniowej zakończyła dziś dyskusję nad kwestją ujednostajnienia typu armij europejskich przez zniesienie armij zawodowych jak Reichswehra i przez powszechne wprowadzenie krótkiej służby wojskowej i przystąpiła do głosowania nad trzema propozycjami, które były jej przedstawione: niemiecką, włoską i francuską. Propozycja francuska, według której komisja wypowiada się za generalizacją systemu krótkiej służby wojskowej jako najbardziej defensywnego zyskała głosy **21 państw. Delegacja polska wstrzymała się od głosowania.**

Echo sprawy hirtemberskiej

Nowe szalbierstwo

WIEDEŃ, 23 lutego (ATE). Nagła dymisja dyrektora generalnego austrjackich kolei związkowych, dr. *Seefehlnera,* wywołała w tutejszych kołach bardzo silne wrażenie. Dzisiejsza „Nachtausgabe“ donosi w związku z tem, że właściwy powód dymisji pozostaje w ścisłym związku z tak zwaną aferą hirtemberską. Według dziennika dr. Seefehlner miał z przyczyn dotychczas jeszcze niewyjaśnionych usiłować nakłonić pewnego wyższego funkcjonarjusza związku zawodowego kolejarzy będącego równocześnie członkiem Nationalratu do potajemnego przetransportowania zapasu broni znajdującego się jeszcze w Hirtembergu, do Węgier za odszkodowaniem 150.000 sh. Procedura była pomyślana w ten sposób, że wagony z bronią miały odejść do Węgier, deklarowane jako „próżne wagony“, do Włoch miały natomiast równocześnie odejść wagony próżne zadeklarowane jako „transport broni“. O powyższych machinacjach powiadomiono kanclerza dr. Dollfussa. Kanclerz zawezwawszy natychmiast do siebie dr. Seefehlnera wobec przygniatających dowodów winy natychmiast zwolnił go z urzędu.

Sztuczki przedwyborcze rzadu Hitlera

BERLIN, 23 lutego (PAT). Kampanja wyborcza ugrupowań lewicowych natrafia na duże prezszkody.

W **Mannheim** prezydent policji zażądał od socjalistów przedkładania do cenzury prewencyjnej przemówień, jakie wygłaszane być mają na zgromadzeniach przedwyborczych. W **Berlinie** zakazano urządzenia pochodu republikańskiego Reichsbanneru. W **Magdeburgu** zabroniono urządzania zebrań komunistycznych, **ponadto skonfiskowano szereg pism socjalistycznych w Berlinie i na prowincji.** Dziś w południe policja obsadziła dom Liebknechta, główną siedzibę komunistów w Berlinie, prezprowadzając gruntowną rewizję.

Odnalezienie zwłok Garapicha

LWÓW, 23 lutego (PAT). Dziś przedpołudniem po mozolnych poszukiwaniach odnaleziono w górach zwłoki zasypanego onegdaj przez lawinę narciarza **Garapicha.** Oddział 36 pp., przebywający na ćwiczeniach w Worochcie, odnalazł dziś około 10 rano ciało Garapicha pod grubą powłoką śniegu. Jak się okazuje, Garapich został przywalony olbrzymią masą śnieżną i uległ na miejscu uduszeniu.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 1,0 milj. zł. do 513,2 milj. zł., oraz spadek zapasu pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia o 2.8 milj. zł. do sumy 24.2 milj. zł. Stan walut i dewiz, niezaliczonych do pokrycia, obniżył się o 5.5 milj. zł. do 69.7 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 10.1 milj. zł. do 512.7 milj. zł. pożyczki zastawowe obniżyły się o 0.9 milj. zł. do 99.9 milj. zł

Obieg biletów bankowych uległ obniżeniu o 23.9 milj. zł. przedewszystkiem wskutek zmniejszenia się portfelu wekslowego oraz wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań i wynosił na 20 lutego — 954.6 milj. zł.

Wobec spadku obiegu biletów bankowych, pokrycie kruszcowo - walutowe podniosło się z 46.81 proc. do 47.44 proc. (7.22 ponad normę statutową), a pokrycie wyłącznie złotem z 44.46 proc. do 45.31 proc. (15.31 ponad normę statutową). Wzrosło również pokrycie złotem samego obiegu — z 52.44 proc. do 53.76 proc.

Hokejowe mistrzostwa świata w Pradze

Z meczu Polska—Niemcy



Obrazki z Zakopanego



Jak poseł z B. B. usprawiedliwia kradzież

Niedawno zamieściliśmy w „Robotniku" za „Kolejarzem - Związkowcem" — na podstawie informacyj podanych z Poznania — artykuł o gospodarce pieniężnej w „sanacyjnym" „Związku Drużyn Konduktorskich", w którym to artykule opisaliśmy malwersacje pieniężne, popełnione w „Kasie pośmiertnej" Z. D. K. w **Inowrocławiu.**

Malwersacje te polegały na tem, że „działacze" Z. D. K., zarządzający Kasą, pieniądze składane przez członków na to, by w razie śmierci w rodzinie udzielać członkom zapomóg — sami na własną rękę, bez pytania członków o pozwolenie, oczywiście wbrew statutowi Kasy, **rozdrapywali i wydawali na takie rzeczy, jak np. jazdy do Poznania, diabli wiedzą po co (setki złotych!) dalej różne prezenty osobiste i to wcale drogie i różne inne podobne potrzeby...**

Oburzeni członkowie Z. D. K. skierowali sprawę do sądu.

Otóż prezes Z. D. K. poseł **Wojciechowski**, nadużycia popełnione w Kasie inowrocławskiej, usprawiedliwia w taki sposób (cytujemy dosłownie z „Konduktora":

Dla socjalistycznego Z. Z. K.-owca, któremu obce są i niedostępne wszelkie zwyczaje i tradycyjne obyczaje, dla którego nie istnieje żadna świętość, który w swym noworocznym N-rze zamieszcza urągający tradycji katolickiej wiersz, wszelki upominek nie może być czem innem, tylko łapówką.

Tak to zabieranie cudzych pieniędzy, tłómaczy „Konduktor", bredząc coś o „wierze katolickiej" o „tradycjach" itd.

Niechno p. Wojciechowski nie udaje... naiwnego.

Bo tu nie idzie o same „prezenty" jeno o to, **skąd na nie czerpie się pieniądze.** Jeżeli ktoś daje prezenty z **własnej kieszeni, lub funduszów na to specjalnie przeznaczonych, to w porządku.**

Ale jeżeli ktoś dla kupienia „prezentu" sięga do cudzej kieszeni?

Pieniądze w Kasie pośmiertnej w Inowrocławiu były **przeznaczone nie na żadne prezenty, czy jazdy do dyrekcji, ale na zapomogi dla członków.**

Zabieranie tych pieniędzy na cele niezgodne z ich przeznaczeniem i to bez wiedzy właściciela pieniędzy jest i pozostanie... złodziejstwem!

Ale „Konduktor" broni tego, wystawiając sobiej už chyba najzupełniej wystarczające świadectwo.

Policjant zastrzelił wieśniaka
w pow. częstochowskim

We wsi **Nowiny,** gminy Węglowice (pow. częstochowski) policjant strzelił do wieśniaka Franciszka Lesieckiego w jego własnej zagrodzie, zabijając go na miejscu.

Przebieg zajścia był następujący:

O godz. 9-ej rano do **Lesieckiego** przyszedł policjant z gajowym i zakwestjonowali znajdujące się pod szopą drzewo, jakoby pochodziło ono z kradzieży. Nie sprawdzono źródła nabycia drzewa, lecz sprowadzono furmankę, celem zabrania go.

Lesiecki zwrócił uwagę, że drzewo jest jego własnością i może to udowodnić, ale pomimo to, wezwano jeszcze dwuch policjantów i gajowego i przystąpiono do ładowania drzewa na furę, zabierając również siekierę. Lesiecki zwrócił uwagę, że siekiera jest mu potrzebna i zażądał jej zwrotu, lecz, w odpowiedzi na to, jeden z policpantów począł bić brata Lesieckiego, **Walentego,** a drugi policjant — **Franciszka Lesieckiego. Bici rzucili się do ucieczki, wówczas policjant Kucypera strzelił z odległości 4 do 5 metrów do Franciszka Lesieckiego, kładąc go trupem na miejscu.**

W częstochowskiej prasie brukowej ukazała się wiadomość, że „W obronie własnego życia policjant zabił awanturnika". Niezależnie od tego aresztowano i osadzono w częstochowskiem więzieniu dwuch braci Lesieckich.

Ludność domaga się przeprowadzenia surowego śledztwa i **pociągnięcia do odpowiezdialności policjanta, szafującego życiem ludzkiem.**

Trzeba dodać, **że nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju w tej gminie.**

Aresztowany na sali sądowej...

Na sesji wyjazdowej Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w **Wejherowie** odbyła się rozprawa przeciw nauczycielowi **Hipolitowi Górskiemu** ze Starzyna, oskarżonemu o defraudację w Kasie Stefczyka w Starzynie, gdzie Górski pełnił funkcje kasjera.

Oskarżony do sprzeniewierzenia się nie przyznał, twierdząc, że defraudacji dopuścił się **naczelnik kasy, rolnik Augustyn Blok wezwany na rozprawę w charakterze świadka.** Jako pierwszy zeznawał 73-letni rolnik Neumann, członek rady nadzorczej kasy Świadek podał sensacyjny szczegół, że Blok przyznał się na zebraniu rady, iż przywłaszczył sobie sumę 4000 zł. i przyrzekł uregulować szybko ten „dług".

Następny świadek, Augustyn Blok, słuchany był bez przysięgi, jako podejrzany o udział w inkryminowanym czy nie. Zaprzeczył, jakoby przyznał się do defraudacji, a następnie, pouczony o prawie odmowy zeznań, gdy przypuszcza, że zagrażać mu może postępowanie karne, odmawia wogóle zeznań, tak co do sumy 4000 zł., jak i dalszych 6.000 zł.

Sąd odroczył rozprawę, celem rozszerzenia aktu oskarżenia przeciw Blokowi, a prokurator **zarządził aresztowanie** Bloka.

Co wyświetlają Kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu".
ADRIA: „Arjana".
ANTINEA: „Demon miłości" z Brygidą Helm i „Niezdolni rzemieślnicy".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
BAJKA: „Dżentelmen włamywacz" i „Śmiertelna jazda expressem".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Dwa serca biją w walca takt".
CASINO: „10 proc. dla mnie".
CAPITOL: „Podróż poślubna we troje" i „Raj podlotków".
EUROPA: „Hallo Paryż! Hallo Berlin".
FAMA: „Nocne sądy".
FORUM: „Morderstwo przy rue Morgue"
FILHARMONJA: „W cieniu krzyża
GLORJA (Marszałkowska 114). „10 procent dla mnie".
HELJOS. „Bezdomni".
HOLLYWOOD: „Złoty moloch" i rewja.
KOMETA: „Serce na rozdrożu" i rewja.

LOS: Nieśmiertelna miłość".
LUX: „Strzelcy" z Pat i Patachon.

MAJESTIC: „Syn mimowoli".

MIEJSKI: „Rajski ptak".

MARS: „Gehenna kobiet".
MEWA: „Sen o miłości" i „Zdradzieckie światła"
MIRAŻ: „Biała trucizna".
OAZA: „Biała trucizna" i rewja.
PAN: „Mandżurja płonie".
PALACE: „Białe szaleństwo".

PRAGA: „Rasputin" i rewja.
RIVIERA: „Sto metrów miłości" i występy Wł. Zwirlicza.
SOKÓŁ: „Noc szału" i „Najpiękniejsza kobieta Paryża".
SPLENDID: „Boczna ulica" i rewja.
TRIANON: „Blaski i cienie miłości".
TON: „Pałac na kółkach".
TOMBOLA: „Zemsta Tonga" i „Prawdziwa miłość".
UCIECHA: „Głos pustyni" z Norą Ney, Bodo i Brodziszem.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami możliwy jeszcze drobny opad. Nocą umiarkowany, w dzień lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Echa „Dnia Kobiet" w Hajnówce
Sprawa tow. Bełzówny

26 czerwca 1932 r. odbyło się w **Hajnówce** zgromadzenie z okazji „Dnia Kobiet", na którem przemawiała tow. **Bełzówna** z Warszawy.

W związku ze zgromadzeniem prokuratura Sądu Okręgowego w Białymstoku wytoczyła tow. **Bełzównie** sprawę z art. 154 § 2 w związku z art. 95 i art. 127 nowego kodeksu przewidującego karę do lat 10), zarzucając, że tow. Bełzówna miała w przemówieniu swem wzywać robotników do obalenia przemocą Rządu, przyczem jakoby wyznaczyła termin rewolucji na październik ub. r.

Sprawa tow. Bełzówny odbyła się przed kilku dniami na sesji wyjazdowej białostockiego Sądu Okręgowego w **Bielsku Podlaskim.**

Przewód sądowy w całej pełni ujawnił, na jak kruchych podstawach oparte było oskarżenie.

Główny świadek oskarżenia, posterunkowy **Miecko,** który delegowany był na zgromadzenie i notował słowa mówców, twierdzi, że tow. Bełzówna miała się wyrazić, że „Rządem kierują magnaci, więc Rząd stosuje metody bolszewickie" i t. p. Świadek ten przyznał zresztą, że w polityce nie orjentuje się, a na pytanie przewodniczącego Sądu, czy nie zwracał uwagi przewodniczącej zebrania, względnie tow. **Bełzównie** na niedopuszczalną treść przemówienia oświadczył, **iż nie wiedział wcale,** iż policja ma prawo interwenjować.

Raport swój św. **Mieszko** złożył dopiero **po 5 dniach** na polecenie władzy.

Następny świadek **Moszczyzna** był w czasie zgromadzenia w sąsiadującej **z salą restauracji, gdzie pił piwo i rozmawiał** ze znajdującemi się tam osobami.

Jest pewien, że tow. **Bełzówna** mówiła **rewolucyjnie, chociaż żadnego ustępu jej przemówienia nie słyszał.**

Właściciel restauracji, który cały czas zajęty był gośćmi i nie mógł słyszeć co mówiono w sąsiedniej sali. — twierdzi, iż słyszał wogóle jedno słowo „rewolucja", ale nie wie w jakim związku i o jakie rewolucji była mowa.

Charakterystyczny incydent zdarzył się w czasie zeznań świadka odwodowego tow. **Patera.**

Gdy tow. Pater przytaczał słowa tow. Bełzówny, że wojsko potrzebne jest jedynie dla zabezpieczenia przed wrogiem zewnętrznym, przerwał mu prokurator:

— Jakto, a czy świadek wie, że ten pogląd stoi w zasadniczej sprzeczności z poglądem kierownictwa PPS., które odmawia państwu wojska?

Tow. Pater wyjaśnił prokuratorowi, jakie jest stanowisko PPS. w tej sprawie i dlatego posłowie nasi w Sejmie głosowali przeciw poborowi rekruta.

Pytanie prokuratora zostało, na wniosek obrony, wciągnięte do protokułu.

Sąd Okręgowy po naradzie wydał wyrok **uniewinniający tow. Bełzównę.**

Prokurator zapowiedział apelację.

Obronę wnosił adw. tow. **L. Cohn.**

Zamknięcie sanatorjum Kasy Chorych w Worochcie

„Dziennik Ludowy" podaje wiadomość, że Kasa Chorych w Stanisławowie zarządziła zamknięcie sanatorjum dla gruźliczo - chorych w Worochcie z dniem 1 marca b. r.

W ten sposób zniknie jedyna kasowa placówka sanatorjum dla gruźlików w tej części kraju, bo, jak wiadomo, sanatorjum lwoskie zostało zamienione na szpital.

Krwawe zajście na tle pogrzebu
dziecka członka sekty „Badaczy Pisma Świętego"

Prasa donosi:

W Sasowie w powiecie złoczowskim doszło w czasie pogrzebu dziecka członka sekty badaczy pisma św. do krwawej bójki.

W pogrzebie, który odbywał się według ceremonjału sekty, brało udział 35 członków sekty z Sasowa i wsi okolicznych. W chwili, gdy orszak znalazł się na rynku miasteczka, tłum złożony z około 300 osób zabrał siłą trumnę ze zwłokami z rąk niosących i zaniósł ją do cerkwi, gdzie miejscowy ksiądz grecko - katolicki dokonał pokropienia zwłok, które następnie przy udziale bractwa cerkiewnego, pochowano na cmentarzu.

Dziecko to w połowie b. m., bez wiedzy ojca, zostało ochrzczone przez matkę w cerkwi w Sasowie. W czasie tumultu kilku „badaczy pisma św." zostało pobitych. Zajście zlikwidowała policja, wszczynając dochodzenia przeciwko winnym.

Miła niespodzianka
w „Majesticu"

Za kilka dni czeka Warszawę miła niespodzianka. Będzie nią wspaniały film najnowsze: produkcji amerykańskiej „Donovan", reżyserji genjalnego Freda Niblo, — twórcy „Ben-Hura". Film ten od kilku miesięcy emocjonuje Amerykę i jak twierdzą znawcy, jeszcze przez długi czas może liczyć na powodzenie. Fred Niblo potrawił podnieść urok i niespotykany dotychczas na filmie wdzięk gry 9-letniego malca Jackie Coopera, który okazał się prawdziwym artystą. Obok Jackie Coopera w „Donovanie" wystąpią znani nam już z szeregu filmów: Ryszard Dix, Boris Karloff oraz Marion Shiling. Scenarjusz „Donovan'a" napisany został specjalnie dla Coopera. Zapowiedź premjery tego filmu w popularnym kinoteatrze „Majestic" obudziła zrozumiałe zainteresowanie. (k).

Poradnie eugeniczne Kasy Chorych

Kasa Chorych w Warszawie uruchomiła w lutym r. b. poradnię eugeniczną dla dzielnicy praskiej przy ul. Jagiellońskiej Nr. 34, na wzór podobnej poradni, funkcjonującej przy ul. Wolskiej 52 od półtora roku.

Głównem zadaniem poradni jest niedopuszczenie do potomstwa, obciążonego chorobami rodziców, ograniczenie wątpliwego i zachęcanie do zdrowego, mocnego potomstwa. Szczegółowy wywiad zwracających się do poradni narzeczonych lub małżonków co do stanu ich zdrowia, zdrowia ich rodziców i krewnych zarówno jak badanie ich przez odpowiednich specjalistów, uzupełnione badaniami chemicznemi, serologicznemi i bakterjologicznemi, daje bogaty materjał, na podstawie którego kierownik poradni może dać zainteresowanym odpowiednie wskazówki.

W ciągu półtorarocznego funkcjonowania poradni eugenicznej przy ul. Wolskiej 52, zaobserwowano, że ubezpieczeni zaczynają orjentować się w znaczeniu porad przedślubnych i małżeńskich i odczuwać potrzebę takich porad, przyczem należy podkreślić, że najczęściej zwracali się do poradni robotnicy, służba domowa i ekspedjenci; mężczyźni więcej interesowali się poradami przedślubnemi, kobiety zaś — małżeńskiemi.

Dodatnie rezultaty osiągnięte przez poradnię eugeniczną przy ul. Wolskiej, skłoniły Kasę Chorych w Warszawie do uruchomienia drugiej z rzędu poradni eugenicznej przy ul. Jagiellońskiej na Pradze.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży
chce sprowokować nowy strajk

Obrażona, niewiadomo dlaczego, Dyrekcja Lasów Państwowych w Białowieży na Związek Małorolnych, nie chce załatwiać spraw, skierowanych przez Związek do Dyrekcji. Ma to być pewno zemsta za ZWYCIĘSKI STRAJK. Na wszystkie listy kierowane przez Związek w sprawach swych członków, Dyrekcja odpowiada, żeby zainteresowani zwrócili się bezpośrednio do Dyrekcji i przez Związek Dyrekcja nic załatwiać nie chce. Jest to sprzeczne z umową, w której Dyrekcja uznała Związek. To stanowisko Dyrekcji wywołuje wrzenie wśród małorolnych, którzy domagają się proklamowania strajku, celem zmuszenia Dyrekcji do uznania Związku i załatwiania spraw, przezeń skierowanych. Może Naczelna Dyrekcja w Warszawie, ewentualnie Inspekcja Pracy pouczy Dyrekcję w Białowieży, by uznała Związek, co zapobiegnie strajkowi.

Sprostowanie urzędowe

W związku z umieszczoną w numerze 67 *„Robotnika"* z dnia 18 lutego b. r. notatką p. t.: *„Niezwykła konfiskata"* — Urząd Wojewódzki na podstawie artykułu 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. U. R. P. Nr. 14, poz. 186) prosi o umieszczenie, z zachowaniem warunków w tym artykule przewidzianych, następującego sprostowania:

Nazwany w notatce komunikat Rady Oddziału Związku Zawodowego Małorolnych w Bielsku - Podlaskim zajęty został przez Starostę Grodzkiego w Białymstoku za ustęp końcowy, którego treść zawierała cechy przestępstwa, przewidzianego w artykule 255 K. K.

Sam komunikat nie był komunikatem wewnętrznym, już bowiem w drukarni przygotowano wszystko do wysłania go poszczególnym redakcjom pism w kraju i osobom, nic wspólnego zee Związkiem niemającym.

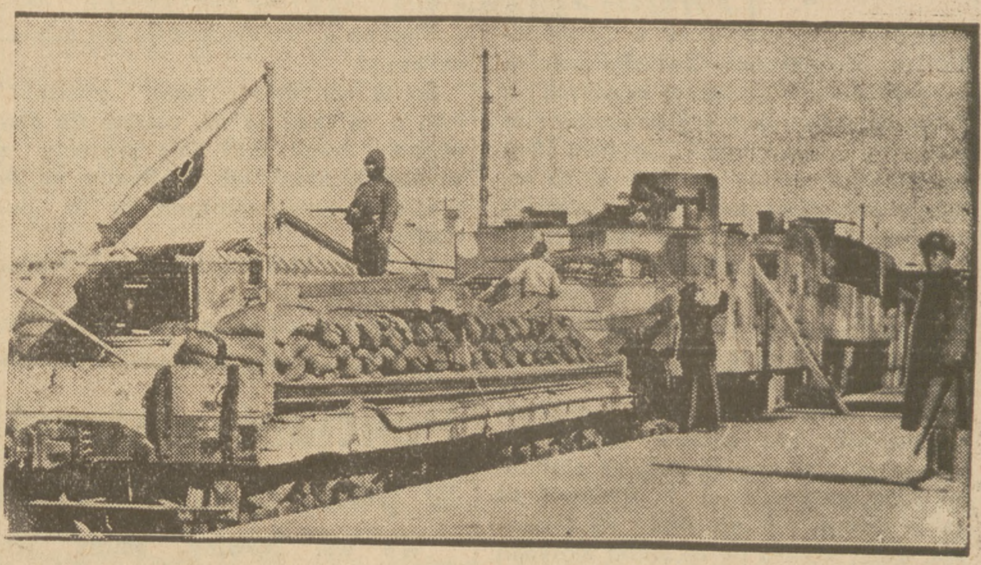
Wędrówka ptaków jest zależna od księżyca

Księżyc jest dla ptaków latarnią i drogowskazem

Meteorolog austrjacki, dr. Józef Norbert Dörr ogłasza w sprawozdaniach wiedeńskiej Akademji nauk wyniki swoich badań nad wędrówkami ptaków przelotnych. Na podstawie obfitego materjału faktycznego dochodzi dr. Dörr do wniosku, że terminy przelotu ptaków pozostają w ścisłym związku z fazami księżyca. Terminy głównego przelotu przypadają na czas pierwszej kwadry, pełni i ostatniej kwadry, to znaczy na czas, w którym światło księżyca jest dla lotu najkorzystniejsze. Odlot ptactwa z danego kraju lub z danego miejsca przypada na czas po nowiu wraz ze zwiększającem się światłem księżycowem.

Jeszcze wyraźniej objawia się związek między lotem ptaków a światłem księżyca, jeżeli porównamy terminy przybycia ptaków przelotnych z datami pełni. Im wcześniejszą jest w danym miesiącu i roku pełnia, tem wcześniejszy jest przylot ptactwa. Te same fazy księżyca powtarzają się co 19 lat. Oprócz tego okresu istnieje jeszcze okres ośmio- i trzyletni. Ptactwo przelotne stosuje się ściśle do tych terminów. **Księżyc jest dla ptaków przelotnych niejako latarnią i drogowskazem.**

Z walk o Dżehol



Japoński pociąg pancerny, pod którego osłoną posuwają się oddziały japońskie w głąb Chin.

Samobójstwa

16-letnia Helena Jakubczakówna, bez zajęcia, otruła się ługiem.

— 44-letnia Władysława Matyszkiewiczowa otruła się ługiem.

— 20-letni Franciszek Walicki, napił się esencji octowej.

— 20-letnia kobieta niewiadomego nazwiska i adresu napiła się esencji octowej.

— 22-letni Aleksander Rybiński, robotnik, otruł się esencją octową.

Przy pracy

Przy ul. Chmielnej 124, w czasie ustawiania pieca, spadł z drabiny z wysokości 2-ch metrów 61-letni Jan Diża ,zdun. Ogólnie potłuczonego opatrzyło Pogotowie.

Karygodne figle

Na placu Mirowskim, kilku wyrostków za częło obrzucać zlodowaciałym śniegiem przechodniów. Jedna bryła ugodziła 52-letnią Annę Raczwerową (Leszna 37), trafiając ją w prawe oko. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził potłuczenie gałki ocznej.

Zbrodnicze napady

Na rogu ul. Łuckiej i Żelaznej, nieznany sprawca napadł na 22-letniego Jana Kozłowskiego, furmana, zadając mu nożem ranę kłótą stawu lędźwinowego.

Na rogu ul. Leszno i Żelaznej, w czasie bójki został uderzony nożem w nos 20-letni Leon Wasiak (Łucka 8), malarz pokojowy. Rannym pomocy udzieliło Pogotowie.

Połów ryb... na ulicy

Przy ul. Marszałkowskiej 47 pękła gruba szyba w wystawie składu Norwesko-Fińskiego Przemysłu Rybnego „Norfinryb". Szyba rozbiła boczną ściankę akwarjum, mieszczącego się na wystawie. W jednej chwili woda wraz z rybami przeważnie karpiami popłynęła na ulicę. Wśród przechodniów wywołało to niezwykłą sensację. Personel wspomnianego magazynu, posiłkując się sitkami, rozpoczął połów ryb na ulicy.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". **Dziś i codziennie** komedja Bernarda Shawa „Major Barbara". W roli głównej Stefan Jaracz.

Z OPERY: Dziś wspaniała opera „Turandot".

Jutro wieczorem „Cyrulik Sewilski". Widowisko uzupełni nowe **„Divertissement"** baletowe.

TEATR NARODOWY: **Dziś premjera** słynnego dramatu Aleksandra Dumasa (ojca) Kean w przekładzie i opracowaniu Józefa Brodzkiego z Węgrzynem, Junoszą - Stępowskim w rolach naczelnych. W innych ważniejszych rolach: Zofja Lindorfówna, Hałacińska, Macherska, Łapiński, Buszyński, Sawan, Dominiak.

W niedzielę popoł. arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele".

TEATR NOWY **daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".**

TEATR LETNI: **Dziś komedja Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa".**

W niedzielę o godz. 4 popoł. komedja Devala „Mademoiselle".

TEATR POLSKI: **Dziś i codziennie głośna sztuka rosyjskich pisarzy Tołstoja i Szczegolewa p. t.: „Azef".**

W niedzielę o godz. 12 w poł. po cenach zniżonych widowisko dla dzieci i młodzieży p.t.: „Dwanaście godzin przygód".

O godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych „Kobieta, która kupiła męża".

TEATR „KAMERALNY" **występuje we wtorek z premjerą „Handlarze sławy" Marcelego Pagnola.**

„Pokój Nr. 17 na III p.", grany będzie tylko do niedzieli włącznie.

W niedzielę o 4 pp ostatnie przedstawienie „Dziewcząt w mundurkach".

„BANDA" W TEATRZE MAŁYM. Dziś poraz ostatni „Piękna Galatea".

Za kilka dni premjera komedji muzycznej R. Benatzy'ego „Moja siostra i ja" z Marją Modzelewską w roli głównej oraz Zimińską, Dymszą, Lawińskim i Symem.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś wielka rewja w 20 obrazach p. t. „Humor krzepi".

TEATR „8 m. 30". Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedja „Panowie w nowych kapeluszach".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewja p. t. „Piekło".

TEATR REWJA METROPOLIS (Tamka Nr. 34). Dziś i codziennie rewja „Publiczność na scenie".

TEATR „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t.: „Uśmiechnij się".

„ALHAMBRA" (Karowa 18): Wielki program inauguracyjny. Film „Co mówi Paryż" dopełnia efektownej całości.

W SALI KASYNA GARNIZONOWEGO przy ul. Al. Szucha, odbędzie się dziś koncert-bal, staraniem towarzystwa polsko-estońskiego.

W koncercie biorą udział artyści teatru „8 m. 30": znakomita primadonna Kazimiera Horbowska, diva filmowa Makowska wodewilistka Ola Obarska i pp. Leopold Brodziński, J. Czaplicki, J. Krzewiński i W. Zdzitowiecki.

Początek balu o 10-tej wieczór.

KONCER UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. CHOPINA. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie 2 przedstawienia o 4 30 i 8.15. W obu

Drobne wiadomości z miasta

WZNOWIENIE WYPŁATY ZASIŁKÓW RODZINOM POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA. **Wydział wojskowy magistratu poczynił starania o uzyskanie dalszych kwot na wypłatę zasiłków rodzinom powołanym na ćwiczenia wojskowe w roku ub. i w początkach r. b. Potrzebna kwota będzie asygnowana już w najbliższych dniach, wobec czego wypłata zasiłków, na podstawie podań, złożonych w styczniu, będzie mogła nastąpić w terminie do 10 dni.**

STAN BEZDOMNOŚCI W WARSZAWIE. **Na 1 lutego w schroniskach miejskich dla bezdomnych zamieszkiwało ogółem 4.596 rodzin, złożonych z 19.522 osób. W ciągu stycznia przybyło 86 rodzin, złożonych z 403 osób. Schroniska miejskie liczyły na 1 lutego r. b. łącznie 213 budynków, posiadających 79 sal koszarowych, 296 boksów i 3.606 pomieszczeń indywidualnych.**

LEGALIZACJA MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ. **Kom. Rządu zatwierdził statut towarzystwa zwolenników medycyny tybetańskiej. Towarzystwo to ma na celu popieranie tybetańskiej medycyny, badanie medycyny starożytnej dalekiego Wschodu, Indji, Tybetu i Mongolji. Popierani będą przez towarzystwo jedynie lekarze, posiadający uniwersyteckie dyplomy i prawo praktyki w Polsce, a pracujący nad rozwojem lecznictwa tybetańskiego.**

ŻOLIBÓRZ POZBAWIONY SZKOŁY POWSZECHNEJ. Zarząd Tow. przyjaciół Żoliborza wystosował do radv szkolnej m. stoł. Warszawy memorjał, w którym stwierdza, że śród nowych przedmieść Warszawy najludniejszem i najszybciej rozwijającem się jest Żoliborz. Liczy on przeszło 45 000 mieszkańców. Nadto jest to jedyna dzielnica, która, wzrasta liczebnie. Jednocześnie jest to jedyna dzielnica, nieposiadająca ani jednej publicznej szkoły powszechnej, najbliższe bowiem szkoły tego typu znajdują się na ul. Stawki (za dworcem Gdańskim) i przy ul. Gdańskiej na Marymoncie.

Upośledzenie pod tym względem Żoliborza jest chyba wyjątkowe w całem państwie, gdyż podług statystyki miejskieej Żoliborz liczy 4.387 dzieci, objętych przymusem szkolnym.

Dziś w Radjo

11.40 Przegląd prasy. 11.50 Komunikat dla lotnictwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Odczytanie programu. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.10 Komunikat PIM-a. 13.15 Poranek szkolny. 15.25 Komunikaty. 15.35 „Od Kuliga do Kuliga" — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Listy od dzieci — omówi p. Wanda Tatarkiewicz. 16.10 Płyty gramofonowe. — 16.20 Odczyt dla maturzystów „Cesarstwo w roku 1831". 17.00 Transmisja ze Lwowa. Audycja dla chorych. 17.35 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 17.35 Przerwa. 17.40 — „Wycieczka do Muzeum im. Majewskiego" 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Odczyt dla maturzystów „Ignacy Krasicki". 18.20 Wiadomości bieżące. 18.25 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Wiadomości ogrodnicze". 19.303 „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 — Audycja karnawałowa „Co chcecie Państwo tańczyć". 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Prasowy Dziennik Radjowy 22.00 Przerwa. 22.05 Utwory Chopina w wykonaniu Imre Ungara. 22.40 Feljeton p. t.: „Dolina śnieżna i słoneczna". 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

Najbliższe premjery w Teatrach Warszawskich

Teatr Narodowy po wystawieniu **„Keana"** wznawia od kilkunastu lat niegraną w Warzawie sztukę K. H. Rostworowskiego p. t. **„Judasz"** z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Teatr Letni rozpoczyna próby **„Dramatu Kaliny"** Zygmunta Kaweckiego. Sztuka ta wystawiona będzie w związku z jubileuszem pracy literackiej autora. W rolach głównych wystąpią: Gorczyńska, Kurnakowicz (rola tytułowa) i Fertner.

Teatr Polski przygotowuje sztukę zmarłego niedawno młodego autora angielskiego McKenzie p. t. **„Igraszki muzyczne".** Akcja tej sztuki odbywa się m. in. w Borysławiu. W sztuce tej wystąpią p.p. Romanówna, Maszyński, Zelwerowicz i inni.

Najbliższą premjerą teatru **„Nowe Ateneum"** będzie **„Dorota Angerman"** Hauptmanna z Ewą Kuncewiczówną w roli tytułowej.

Teatr Kameralny przygotowuje wystawienie sztuki Pagnola p. t. **„Handlarze sławy"** z udziałem Adwentowicza.

Teatr im. Żeromskiego w Podziemiu przygotowuje sztukę Shaw'a p. t. **„Androkles i Lew".**

Najbliższą premjerą teatru **„Bandy"** będzie komedja muzyczna Benatzky'ego p. t. **„Moja siostra i ja"** z udziałem Modzelewskiej, Zimińskiej, Dymszy, Lawińskiego etc.

Teatr „8,30" przygotowuje operetkę Kuhneke'go p. t. **„Szczęśliwej podróży"!** z udziałem Brochwiczówny.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dzisiejsze imprezy sportowe

Dziś odbędą się następujące imprezy sportowe:

Boisko Legji — godz. 19 mecz hokejowy Legja — Polonia.

Boisko Warszawianki — godz. 19 mecz hokejowy AZS — ŻASS.

Lokal Makabi — godz. 10 zjazd ogólno-polski Makabi.

W gmachu Ateneum — godz. 11 zabawa taneczna Skry.

Lokal Gwiazdy — godz. 20 zawody pingpongowe z udziałem łódzkiego Hakoahu.

Dolina Szwajcarska — godz. 17.303 wewnętrzne zawody łyżwiarskie WTŁ.

Lokal Skody — godz. 20 mecz bokserski Makabi—Polonia.

Hokejowe mistrzostwa świata

POLSKA PRZEGRYWA ZE SZWAJCARJĄ 1:3.

W dalszym ciągu półfinałowych rozgrywek o hokejowe mistrzostwo świata rozegrany został mecz Polska — Szwajcarja, zakończony zwycięstwem Szwajcarji 3:1 (2:0, 0:1, 1:0). Pierwsza tercja wykazała lekką przewagę drużyny szwajcarskiej, którzy zdobywają kolejno 3 bramki, ale sędzia uznał tylko dwie.

W 2-ej tercji gra wyrównana z lekką przewagą Polaków w polu, natomiast ataki szwajcarskie są bardziej niebezpieczne. W tej części pada jedna bramka strzelona przez Adamowskiego.

W ostatniej tercji Polacy są drużyną lepszą i akcje ich były bardziej celowe i niebezpieczne niż pojedyńcze wypadv Szwajcarów. Mimo to udaje się tym ostatnim zdobyć nową bramkę.

INNE MECZE.

W pozostałych spotkaniach **Kanada** pokonała po bardzo ładnej grze **Austrję** 4:0 (0:0, 2:0, 2:0), a następnie bez zbytniego wysiłku **Węgry** 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Osłabiona rezerwowymi **Czechosłowacja** przegrała z **Ameryką** wysoko 0:6 (0:1, 0:4, 0:1), a **Austrja** niespodziewanie wyeliminowała **Niemcy** 2:0 (0:0, 0:2, 2:0).

Do finału weszły: Kanada, Ameryka, Czechosłowacja, Austrja. W turnieju pocieszenia grają: Polska, Niemcy, Węgry, Szwajcarja.

440 klm. na godzinę

W dniu wczorajszym w Dayton na Florydzie słynny automobilista angielski **Campbell** pobił rekord światowy szybkości automobilowej, osiągając **440,16 km. na godzinę.** Dawny rekord wynosił 408,7 km. na godzinę.

Narciarskie mistrzostwa Wilna

Wczoraj rozpoczęły się w Wilnie 5-te narciarskie mistrzostwa miejscowego okręgu. Pierwszą konkurencją był bieg maratoński na dystansie 30 klm.

Pierwsze miejsce zajął Woina (A. Z. S. Gdańsk) w czasie 3 godz. 6 min. 39 sek.

Mistrzostwo Europy w zapasach w Warszawie

ROZPOCZYNA SIĘ 1 MARCA W CYRKU STANIEWSKICH.

Warszawę czeka nielada sensacja. Z polecenia Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej tegoroczne mistrzostwo Europy w zapasach dla zawodowych zapaśników wszystkich krajów i wag **rozegrane zostaną w Polsce.**

W dniu 1 marca b. r. zjeżdżają do Warszawy co najwybitniejsi atleci świata, by wziąć udział w turnieju o mistrzostwo Europy, który rozpocznie się w Cyrku Staniewskich.

Udzielenie przez M. F. Z. licencji na rozegranie mistrzostwa w Warszawie tłomaczyć należy tem że Polska ma obecnie najlepszych zapaśników.

Bliższe szczegóły turnieju podamy niebawem.

Pierwszy mecz tenisowy w hali w Warszawie

W najbliższą niedzielę poraz pierwszy rozegrany zostanie w stolicy mecz tenisowy w hali.

Mecz rozegrany będzie o godz. 10,45 na korcie krytym YMCA. w nowym gmachu przy ul. Konopnickiej. Spotkanie odbędzie się pomiędzy reprezentacjami Legji i Warsz. Lawn-Tenis Klubu.

Program przewiduje dwie gry pojedyńcze: Popławski — Tłoczyński i Wittman — Marszewski, oraz jedną grę podwójną panów Popławski—Marszewski przeciwko Tłoczyński — Wittman. Wszystkie trzy spotkania rozegrane będą w trzech setach.

Carnera nie jest winien

Dochodzenia, wszczęte po śmierci boksera **Shaafa,** który zginął w czasie meczu z Carnerą, wykazały niewinność Carnery. Jak się okazało — **Shaaf** stanął na ringu w złej kondycji fizycznej, chory na grypę. Po ciosie Carnery Shaaf upadł na deski ringu i uderzył się tak silnie o kant ringu, że uderzenie to spowodowało pęknięcie czaszki i śmierć.

Nowy zarząd W.O.Z.G.S.

Na walnem zebraniu Warszawskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych wybrano nowy zarząd, który się ukonstytuował w następujący sposób: prezes Lipiński wiceprezesi Poroszewski i Kwast, sekretarz Duszyńska, skarbnik Łabentowicz, członkowie Zarządu Raszyński, Miłodrowska, Konwerski, Szmidtówna, Nowak, Mikulski i Loth.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.